Nr 588 Kraków, Sroda 27 Grudnia 1911. Rocznik LXIV.

CZAS

Wydanie popołudniowe.

„CZAS“ wychodzi z wyjątkiem dni po niedzieli i świętach uroczystych dwa razy dziennie, a mianowicie: o godzinie 6 rano i o godzinie 3 popołudniu.

Numer wieczorny 10 hal., ranny 4 hal. } z przesyłką pocztową: wieczorny 12 hal., ranny 6 hal.

PRENUMERATA WYNOSI:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie w miejscu	30 koron	7 kor. 50 h.	2 kor. 50 hal.
„ z odnoszeniem do domu	36 koron	9 kor. —	3 kor. —
Pocztą w państwie Austryackiem	36 koron	9 kor. —	3 kor. —
Z dwukrotną wysyłką pocztową	42 koron	10 kor. 50 h.	3 kor. 50 hal.
Pocztą w państwie Niemieckiem	42 koron	10 kor. 50 h.	3 kor. 50 hal.
Do wszystkich państw, należących do związku pocztowego	48 koron	12 kor. —	4 kor. —
W państwie rosyjskiem (abonament przez urzędy pocztowe)	16 rb. 20 k.	4 rb. 05 k.	1 rb. 45 kop.

Według urzędowego wykazu pism zagranicznych, mających **debit w państwie rosyjskiem** abonament *Czasu* **przyjmują urzędy pocztowe: w Petersburgu, Warszawie, Kijowie, Wilnie, Moskwie i Odesie.** Z innych miast i wsi można prenumerować *Czas*, posyłając pocztą należytość do urzędu pocztowego najbliższego z powyżej wymienionych większych miast.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **w Warszawie** biuro ogłoszeń Ungra, L. i E. Metzl i **Syn**, Międzynarodowe Biuro ogłoszeń — **w Kijowie** księgarnia L. Idzikowskiego — **w Wilnie biuro** dzienników K. Taubera.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księg. S. A. Krzyżanowskiego, handle: St. Karlińskiego, trafika w Sukiennicach, Biuro dzien. Hopcasa i Salomonowej, *Gł. Trafika*. We Lwowie „Czas“ jest do nabycia w biurach dzien. A. Olszewskiego, S. Sokołowskiego, K. Buchstaba, na stacyach kolejowych w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle, Nowym Sączu na peronie w księgarni kolejowej, tudzież na innych główniejszych stacyach u portyerów kolejowych.

Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal.: układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 15 hal. **Nadesłane i Nekrologia** od miejsca wiersza drukiem petit. 60 hal. za każdy raz. **Głosy publiczności** po 2 kor.; **komunikaty handlowe** po kronice i po dziale ekonomicznym; **komunikaty** prywatne, śluby, zaręczyny itp. po 1 kor. od miejsca wiersza.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we **Lwowie** biura dzienników L. Plohna, A. Olszewskiego, St. Sokołowskiego, K. Buchstaba; w **Jarosławiu** Biuro dzienników; w **Podgórzu** Poturalski; w **Przemyślu** A. Juszyński księgarnia, D. Heszeles; w **Rzeszowie** M. Weintraub; w **Stanisławowie** Jasielski i Sp.; w **Tarnowie** M. Rockach, O. Haut; w **Tarnopolu** Komaniewski; w **Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; w **Wiedniu** Haasenstein & Vogler, R. Mosse (także we wszystkich filiach): H. Schalek, M. Dukes, E. Braun, J. Danneberg, Bock & Herzfeld, H. Friedl (tylko prenumeratę H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie** n. M. G. L. Daube & Comp., **w Pradze czeskiej** Fr. Hoverka. **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie. *Reklamacye nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się. *Rękopisów* nadsyłanych nie zwraca się.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

ADRES REDAKCYI: ul. św. Tomasza Nr 32. — Telefon Nr 50.

Inauguracya dróg wodnych.

Kiedy w komisyi budżetowej Izby poselskiej przeciwnicy kanałów zwrócili się do rządu z zapytaniem, jakie znaczenie ma akt rozpoczęcia budowy kanału galicyjskiego, minister skarbu odpowiedział poprostu, że jest to wykonanie częściowe ustawy z r. 1901. Tak też jest niezawodnie. A jednak z trafnego płynie instynktu, że akt tak naturalny, tak zdawałby się zwykły, jakim jest wykonanie ustawy, obchodzimy dziś w Krakowie z tak niezwykłą uroczystością. Dziś bowiem ustawa z r. 1901 przestaje być kawałkiem papieru, i choć nie formalnie, ale wedle ducha swego wchodzi naprawdę w życie.

Wiemy, dlaczego trzeba było czekać lat dziesięć na tę chwilę. Ustawa z r. 1901 zakreśliła na krótki stosunkowo czas lat dwudziestu zbyt szerokie ramy działalności państwa na polu dróg wodnych, ramy, którym nie odpowiadała finansowa zasobność skarbu. I stało się, że ustawa kanałowa miała dla większości interesowanych krajów koronnych mniej więcej to znaczenie, co sławny paragraf 19 ustaw zasadniczych o równouprawnieniu narodów w Austryi: była raczej zapowiedzią niż spełnieniem, raczej tłem dla skarg niż rękojmią zadowolenia. Dla Galicyi specyalnie stała się rodzajem zasadniczej ustawy ekonomicznej, której wykonania domagały się trzy z rzędu reprezentacye polskie w Wiedniu.

Rozwój ten sprawy kanałowej zarysował się jasno, niemal że nazajutrz po ogłoszeniu ustawy. Ówczesny minister skarbu, Böhm-Bawerk, spostrzegłszy, że wykonanie całego programu kanałowego, kosztowałoby w ciągu krótkiego czasu miliardy, pokierował od samego początku sprawą tak, że z ustawy wybrano do wykonania to tylko, co nie było sztuczną drogą wodną w ścisłem słowa znaczeniu, a więc regulacyę i kanalizacyę rzek, o ile wchodziły w program r. 1901. Wychodził przytem z założenia, że roboty te miałyby cel i wartość nawet w wypadku, gdyby kanałów właściwych wcale nie budowano, podczas gdy na odwrót kanał rozpoczęty, a nie skończony byłby marnotrawstwem grosza publicznego.

Rozumowanie to, samo w sobie nie całkiem trafne, było politycznie grubym błędem. W liczbie bowiem krajów koronnych, do których odnosiła się ustawa z r. 1901, były dwie grupy: z jednej strony Czechy, z drugiej wszystkie inne kraje. Dla Austryi ustawa przewidywała prawie wyłącznie kanalizacye rzek i regulacye, dla innych odwrotnie: wpierwszym rzędzie sztuczne drogi wodne, a dopiero w drugim tamte roboty. Praktycznem więc następstwem polityki p. Böhma było, że ustawa z r. 1901 w Czechach weszła istotnie w stadyum wykonania w r. 1904, w Galicyi zaś ograniczono się do regulacyi i przewidzianej obecnie kanalizacyi Wisły w Krakowie. Na końcu tej drogi politycznej widniał więc od początku nieunikniony konflikt.

Aby go uniknąć próbowano kilkakrotnie rewizyi ustawy z r. 1901. Pierwsza próba, podjęta w r. 1906, była prostą prowokacyą Galicyi, polegała bowiem na prostem wykreśleniu kanału od Wisły do Dniestru z programu r. 1901. Baron Bienerth zapowiedział w styczniu b. r. inną rewizyę, mniej dla Galicy krzywdzącą, na pozór nawet w pierwszej linii jej interesa uwzględniającą, ale bardzo niebezpieczną. Polegała na odwrót na skreśleniu kanału od Dunaju do Odry, na ustawowem ubezpieczeniu kanału od Krakowa do zagłębia węglowego, i na pozostawieniu kanału do Dniestru w stadyum obietnicy. Ten ostatni punkt czynił propozycyę niemożliwą do przyjęcia dla Koła polskiego, pierwszy zaś uniemożliwiał przyjęcie takiej nowelli przez reprezentantów innych krajów koronnych.

Dopiero w lipcu b. r. sprawa weszła na dobrą drogę. Dzięki trafnemu jej ujęciu przez prezesa Koła, p. Bilińskiego, i ówczesnego ministra dla Galicyi, p. Zaleskiego, zdecydował się bar. Gautsch a za nim hr. Stürgkh, na porzucenie wogóle myśli rewizyi ustawy z r. 1901. Program tej ustawy pozostaje nienaruszony w mocy, a tylko na pewien ściśle oznaczony okres czasu wybiera się do wykonania pewną ściśle oznaczoną część tego programu. Ten sposób więc nikomu nic nie odbiera a każdemu coś daje. Galicyi w szczególności daje kanał od granicy śląskiej do Dniestru, zapewnia bowiem zaraz na pierwszy okres budowy sumę, która pozwoli wyjść daleko poza Kraków na wschód, a więc zmusza rząd do doprowadzenia w dalszym okresie kanału aż do Dniestru.

Na tem tle historycznem można dopiero zrozumieć całe znaczenie dzisiejszej uroczystości. Rozpoczęcie robót około pierwszej w monarchii drugi sztucznej na wielką skalę, pozostaje w najściślejszym związku z wniesioną przez rząd nowelą: jedno jest niejako rękojmią drugiego. — Tylko ograniczając program prac i kosztów na pierwszy okres budowy, mógł rząd z czystem sumieniem zdecydować się na rozpoczęcie robót, które muszą być skończone pod grozą utraty włożonych w nie milionów. Ale i na odwrót: rozpoczynając roboty, rząd angażuje cały swój wpływ dla przeprowadzenia noweli, którą przedłożył izbie poselskiej, a bez której stałby znów wobec sytuacyi, wytworzonej ustawą z r. 1901: wobec prawnego obowiązku a finansowej niemożności, jednem słowem wobec chaosu.

O ekonomicznem znaczeniu kanałów dla przyszłości naszego kraju mówić zbyteczna. Wystarczy na dziś podnieść polityczną doniosłość krakowskiej uroczystości. Symbolizując wielki tryumf reprezentacyi polskiej i polskich ministrów w Wiedniu, podnosi urok Koła w kraju, wzmacnia zaufanie kraju do Koła; w Wiedniu zaś nietylko tem samem pozycyę Koła polskiego umacnia i utrwala, ale uzdrawia — mamy nadzieję na długie lata — polityczny stosunek Koła do rządu, usuwa z polityki polskiej w Wiedniu czynnik, który chwilami zacierał wytyczne linie tej polityki i wprowadzał w nią szkodliwe dla kraju i dla państwa zamieszanie.

Zawsze Kraków umiał witać godnie swych gości. I nie byłby stolicą Polski, gdyby tym gościom swoim nie był rad z całego serca. Ale dziś wita ich nie więcej szczerze i nie więcej serdecznie, ale może więcej radośnie, niż kiedykolwiek, bo wita w nich nietylko reprezentantów wysokich władz i członków ciał prawodawczych, ale i współpracowników dzieła, które dla kraju i dla Krakowa samego ma się stać zadatkiem lepszej przyszłości.

Trzy zjazdy ruskie.

Lwów, 26 grudnia.

W poniedziałek i wtorek odbywał się we Lwowie zjazd delegatów ukraińskiej partyi narodowo-demokratycznej, anektującej dla siebie prawo wytyczania kierunku politycznego i wytyczania ogólnej linii życia publicznego Rusinom galicyjskim. Zjechało się około 400 delegatów. Przewodniczył Dr Kost Lewicki.

Najpierw miał referat Dr Ochrymowicz o organizacyi wewnętrznej, a potem poseł Kost. Lewicki składał sprawozdanie z działalności ukraińskich posłów narodowo-demokratycznych w parlamencie. P. Lewicki nazwał Galicyę wschodnią ukraińskim Piemontem, w którym Ukraińcy zdobywają podstawy do samoistnego prawno-politycznego rozwoju, a zarazem muszą nieść pomoc swoim uciemiężonym braciom, Ukraińcom za kordonem. Najważniejszem zadaniem ukraińskiego ruchu w Austryi jest osiągnięcie „bezpośredniości państwowej“, to znaczy bezpośredniego stosunku Ukraińców do władzy centralnej z wykluczeniem Polaków. Za poprzednich gabinetów Bienertha i Gautscha Ukraińcy byli już bliscy osiągnięcia tego postulatu, lecz teraz za rządów Stürgkha stosunek Ukraińców do rządu pogorszył się i dlatego też, klub ukraiński zapowiedział bar. Stürgkhowi ostrą opozycyę. Długo i szeroko omawiał p. Lewicki nieudałe, wiedeńskie rokowania polsko-ruskie, powstanie i rozwój ruskiego stronnictwa chrześciańsko-społecznego, wzmożenie się agitacyi russofilskiej i prawosławnej w Galicyi, wreszcie parlamentarne sprawy bieżące. Zakończył tak: „Lecz teraz stoi przed nami jako najbliższe zadanie: sejmowa reforma wyborcza. Idzie o zabezpieczenie naszego prawno-politycznego stanowiska w kraju i w państwie. Znajdujemy się przed ciężką walką o zdobycie tego stanowiska; czy będzie walka, czy będzie spokój, musimy się organizować, aby być w pogotowiu. W Sejmie, podczas ostatniej sesyi, wytrzymaliśmy ciężką próbę, lecz naród nie odezwał się tak silnie, jak wymagała tego powaga chwili; teraz przychodzi czas, kiedy na głos bojowej surmy muszą stanąć narodowo kadry, świadome, że walczą o byt“.

O sprawie sejmowej mówił poseł Cegliński. Wywodził, że Ukraińcy galicyjscy stoją teraz pod znakiem sejmowej reformy i muszą wytrwać przy swojem żądaniu 33·3 procent wszystkich mandatów sejmowych, jeżeli nie chcą popełnić samobójstwa (?). Nadchodząca sesya sejmowa przyniesie ze sobą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa obstrukcyę ukraińskich posłów, która może zakończyć się wykluczeniem tych posłów z posiedzeń sejmowych, względnie usunięciem ze sali. Trzeba się więc gotować na bardzo ważne wypadki, które ostatecznie doprowadzić muszą do rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów. Na wszelki wypadek „naród musi zabrać głos i krzyknąć tak, aby wrogowie Ukraińców zadrżeli o swoje żony i dzieci“. Ukraińcy muszą się gotować do rozstrzygającego boju, bo sprawa sejmowej reformy jest ważniejszą od ordynacyi do Rady państwa. Ukraińcy muszą pokazać, że mimo pośrednie wybory potrafią wybrać swoich posłów. Ale w tym celu potrzeba wywołać masowy ruch, aby rząd i cały kraj poczuli respekt (!) przed ukraińskiemi siłami.

W podobnym tonie przemawiał szereg mowców. Między innymi zabrał głos także poseł dr Eugeniusz Oleśnicki, który powiedział, że skoro między Polakami a Ukraińcami nie przyszło do porozumienia w sprawie reformy sejmowej, powinien interweniować rząd i przedłożyć swój projekt z sejmową ordynacyą wyborczą. Ponieważ jednak rząd sprawę tę traktuje lekceważąco, trzeba rządowi jego obowiązek przypomnieć. W tym celu proponuje urządzenie jednego i tego samego dnia po wszystkich miastach i wsiach manifestacyjnych wieców.

Uchwalono potem długi szereg rezolucyj. Pierwszych dziesięć obejmuje znane już żądania Ukraińców: czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu, trzeciej części mandatów sejmowych, podziału Galicyi na polską i ruską. Rezolucya 11-a opiewa: „Wzywamy cały ruski naród w Galicyi, aby stanął do pomocy swoim sejmowym posłom w zaciętej walce przeciw polskim projektom sejmowej reformy wyborczej, zdążającym do nowego uciśnienia i wytracenia ruskiego narodu“. Rezolucya 12-a pochwala dotychczasową taktykę posłów ukraińskich w Sejmie i wzywa ich do wytrwania na tem stanowisku. Wreszcie 13-a stwierdza, że „namiestnik kraju Dr Bobrzyński zajmuje w sprawie sejmowej reformy polskie, stronnicze stanowisko, niezgodne z obowiązkami bezstronnego cesarskiego namiestnika, a swoim ostatniem wystąpieniem w subkomitecie komisyi dla reformy wyborczej jeszcze poparł polską większość w ich wrogim odnoszeniu się do ruskich żądań i dlatego nie nadaje się na pośrednika między obiema stronami“.

Przyjęto jeszcze szereg rozmaitych rezolucyj, stawianych przez poszczególnych członków zjazdu, rezolucyj przeważnie agitacyjnych, płytkich i krzykliwych, jak np. o „wyzwoleniu ruskiego narodu z pod polskiego jarzma“!

Wtorek poświęcony był sprawom ekonomicznym. Uchwalono rezolucye o potrzebie silniejszej akcyi dla rozwoju „Silskoho Gospodara“ i uchwalono rezolucyę w sprawie ogólnego ubezpieczenia.

*

Przez sobotę i niedzielę odbywał się we Lwowie zjazd powiatowych delegatów ukraińskiej partyi radykalnej, dwudziesty drugi z rzędu. Partya ta opiera się wyłącznie na chłopach, a jej program społeczny jest możliwie najradykalniejszy i urobiony z jakiegoś *sui generis* aliażu haseł socyalistycznych i komunistycznych. Propaguje też ateizm, co na razie objawia w szerzeniu nienawiści do cerkwi i popów. W kierunku narodowym pokrywa się z ukraińskimi narodowcami. Partya ta wywodzi się wprost od Dragomanowa; apostołował jej potem Iwan Franko, a teraz apostołuje jej Pawluk, znany z procesu, jaki mu wytoczyły swego czasu sądy za propagowanie wolnej miłości wśród chłopów ruskich. Wodzem partyi jest Trylowski, ataman siczowy. Z posłów parlamentarnych należą do radykałów ukraińskich prócz Trylowskiego jeszcze Lew Baczyński, Łabodyński, Ławruk i Stefanyk, a z posłów sejmowych Makuch i Sandulak. Charakterystycznem jest, że do tej partyi należy także większość młodych ukraińskich literatów i artystów, nowe pokolenie, mające tworzyć kulturę ukraińską. Co prawda, że jakkolwiek godzą się oni z „ideologią“ partyi, nie godzą się z jej taktyką, i t. np. potępiali ostro techniczną obstrukcyę w Sejmie. Są oni za walką, ale środkami kulturniejszymi. Przeciw kierownictwu partyi, a raczej przeciw osobie Trylowskiego, podnoszą się także z innych sfer partyi zarzuty. Zarzucają mu, że wyniósł swoją osobę ponad partyę, że organizując Sicze, pominął podkład „ideowy“ i stworzył organizacyę bez „duchowej“ treści; żądają przeto od niego, aby się podporządkował partyi.

Czy te wewnętrzne waśnie i fermenty partyjne odbiły się na sobotnim i niedzielnym zjeździe radykałów, ze sprawozdań, pomieszczonych w pismach ruskich, dojść nie można. Organ partyi *Hromadskij Hołos* wyjdzie dopiero w środę wieczór. Inne pisma ruskie donoszą tylko, że poseł Trylowski składał sprawozdanie z działalności ukraińskich radykalnych posłów parlamentarnych i ich stosunku do ukraińskiego klubu narodowo-demokratycznego. Zjazd pochwalił taktykę swoich posłów i uchwalił, aby ukraińscy posłowie radykalni tworzyli dalej klub odrębny, pozostający jednak w ścisłym stosunku z „ukraińskim sojuzem“. Poseł Makuch składał sprawozdanie z działalności radykałów w Sejmie i „przedstawił przytem matactwa polskie w sprawie sejmowej reformy“. Zjazd wyraził swoim posłom sejmowym zaufanie i wezwał ich, aby „wytrwali w Sejmie w dotychczasowej taktyce“. Iwanowi France, który przybył na zjazd, urządzono wielką owacyę.

*

W niedzielę odbył się we Lwowie poufny zjazd za zaproszeniami mężów zaufania partyi russofilskiej. Zjechało się do 300 osób. Poseł Kuryłowicz składał sprawozdanie z działalności parlamentarnej i atakował rząd krajowy za „rozpoczęcie wrogiej dla russkiego narodu akcyi“. Podobnie mówił i Dr Dudykiewicz, który się skarżył, że rząd wydał naród russki w ręce Polaków, i zagroził chwyceniem się środków najradykalniejszych. Dr Dudykiewicz mówił z takim patosem i sięgał tak wysoko i szeroko, że stawał się aż śmiesznym. Uchwalono protest przeciw „prześladowaniu russkich ludzi przez rząd krajowy“, z równoczesnem zapewnieniem lojalności dla dynastyi w Austryi panującej, a następnie w sprawie sejmowej reformy uchwalono rezolucyę, pokrywającą się z postulatami ukraińskimi i zapowiadającą taktykę opozycyjną.

We wtorek odbywało się ogólne zgromadzenie członków Tow. „Narodnego Domu“. Zarząd tej instytucyi, rozporządzającej milionowym majątkiem, pozostaje w rękach staroruskiej partyi Dra Korola i russofilska partya Dra Dudykiewicza prowadzi zaciętą walkę o objęcie tego zarządu. Gdy więc tylko otwarto wtorkowe zgromadzenie, ludzie „dudykiewiczowscy“ rozpoczęli odrazu atak na zarząd i zażądali natychmiastowego wyboru komisyi, któraby zajęła się przeprowadzeniem nowych wyborów. Przewodniczący zgromadzenia, X. Baczyński, i prezes „Narodnego Domu“, X. Kostecki napróżno zwracali uwagę, że trzeba się trzymać porządku dziennego i wysłuchać najpierw sprawozdania komisyi kontrolującej; stronnicy Dra Dudykiewicza upierali się przy swojem, poczęli krzyczeć i już groziła bójka, aż przewodniczący X. Baczyński odroczył obrady... do porozumienia się.

Wykup kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Na piątkowem posiedzeniu Dumy zostało uchwalone — jak już z depesz wiadomo — wykupienie na rzecz skarbu państwa kolei warszawsko-wiedeńskiej. Przebieg obrad przedstawiał się jak następuje:

Po krótkiem posiedzeniu Dumy przy drzwiach zamkniętych, na którem rozpatrywano niektóre artykuły ustawy o powinności wojskowej, zabrał głos referent komisyi p. Markow (październikowiec), referując projekt wykupna. Komisya kolejowa i budżetowa wniosła, aby sprawę traktowano jako naglą — nagłość przyjęto. Zabrał głos p. Żukowski i w dłuższem przemówieniu poddał projekt krytyce. Zaznaczył przedewszystkiem, że Królestwo jest w stosunku do swego znaczenia życia ekonomicznego skąpo zaopatrzone w koleje, więc wydawanie pieniędzy skarbowych na wykupno linij istniejących, zamiast tworzenia nowych, jest nie na miejscu. Gospodarka skarbowa nie nadaje się przy swej małej sprężystości, do eksploatowania linij takich, jak warszawsko-wiedeńska, na której życie bije tak szybkim pulsem. To też n. p. węgiel przewozi kolej warszawsko-wiedeńska w daleko znaczniejszej ilości, niż nadwiślańska, tak samo przewóz mleka odbywa się teraz wbrew warunkom koleją wiedeńską, miast nadwiślańską, ta bowiem nie może podołać zadaniu. Obecny zarząd kolei działa wyśmienicie najlepszy dowód w sprawności, z jaką przewozi się miliony pątników na samą Jasną Górę.

Co do dochodów spodziewanych, kolej warszawsko-wiedeńska wymaga wielkich wkładów na eksploatacyę. Względy strategiczne nie były podnoszone nigdy przedtem, dopiero teraz, gdy dokonano dyslokacyi wojsk z Królestwa i zniesiono szereg fortec. Ważnem jest pytanie, co będzie z pracownikami obecnie zajętymi. Słyszy się w Dumie, że „to kolej polska. Polacy nie rządzą i interes państwa wymaga, aby wyrwać linię z ich rąk i zmienić skład personalu“. Tymczasem z cyframi w ręku dowieść można, że najgorsze momenty eksploatacyi innych kolei przypadały w okresach największego prześladowania narodowego. Wyrzucanie dobrych pracowników dla tego, że są Polakami, to gruby błąd polityczny, mieszanie polityki do spraw nie mających nic z nią wspólnego. Polaków oskarża się o potencyalną zdolność do zdrady stanu. Kto ma jeszcze poczucie dyscypliny moralnej i przyzwoitości, ten przyzna, że takie oskarżenia wymagają dowodów i na wiatr ich rzucać nie wolno, zwłaszcza że pociągają one za sobą zniszczenie byłu szeregu rodzin. Protestują Polacy przeciw nim uroczyście w imię przyrodzonego prawa każdego narodu do życia i pracowania na swojej ziemi w każdej dziedzinie pracy narodowej i w imię dobrze zrozumianych interesów państwa.

Wielkie niebezpieczeństwo widzi też ludność dla siebie w zapowiedziach zmiany linii z wąskotorowej na szerokotorową. Zmiana ta pozbawi kraj wszelkich zysków, jakie daje komunikacya bezpośrednia z zagranicą bez przesiadania się podróżnych i bez przeładowywania towarów. Odbija się to na wzroście handlowym Warszawy, wywoła przebudowę licznych kolei podjazdowych prywatnych, oraz większości fabrycznych stacyj węglowych. Będzie kosztowało miliony, a w zysku przyniesie tylko koszta przeładunku. Koło polskie, kończy pos. Żukowski nietylko będzie głosowało przeciw projektowi, ale usilnie przeciw niemu protestuje.

Referent pos. Markow wygłosił mowę, przechodzącą w nacyonaliźmie wynurzenia jego imiennika Markowa II, prawicowca. Z dobrze przemyślanem oburzeniem wystąpił przeciw nazywaniu przez posłów polskich Królestwa „naszą ziemią, naszym krajem“, gdyż jest to kraj rosyjski. „To nasz kraj, mam tam trzech zabitych krewniaków“ wołał z emfazą p. Markow, atakując w podobny sposób jeszcze kilkakrotnie posłów polskich. Po przemówieniu pos. Święcickiego, który obszernie wykazywał szkodliwość projektu, zabrał głos premier p. Kokowcow. W pierwszej części przemówienia próbował polemizować z wywodami posła Żukowskiego i Święcickiego co do korzyści, jakie skarb odniesie z wykupna i starał się wykazać, że kolej przyniesie znaczne dochody. Zakończył sofizmatem, że gdyby kolej nie przynosiła dochodów, to mowcy polscy, broniąc skcyonaryuszów, winniby właściwie być za wykupnem przez rząd. Przemilczał jednak, że kolej warszawsko-wiedeńska stanie się bierną dopiero w lichej a kosztownej administracyi czynowniczej. Przeszedł do tego dopiero w części w drugiej, oświadczając, że obrażają godność narodową rosyjską przypuszczenia, aby gospodarka skarbowa była fatalną, aby nowi urzędnicy rosyjscy źle spełniali swe obowiązki itd. Co do zmiany personalu, oświadczył, że „każdy uczciwy pracownik znajdzie zawsze pracę“. Rząd rosyjski zaś „nie trudni się grabieżą“ i dlatego próżne są obawy o kapitały, złożone przez robotników i pracowników kolejowych na emerytury.

Imieniem kadetów p. Niekrasow oświadcza się z wykupnem, protestując tylko przeciw motywom nacyonalistycznym tej transakcyi. Imieniem socyaldemokratów pos. Pokrowskij oświadcza się przeciw projektowi, gdyż jest on płodem wojującego nacyonalizmu i socyaliści muszą go odrzucić, aczkolwiek zasadniczo są za upaństwowianiem wszystkich gałęzi przemysłu. Przykłady innych kolei uczą, jacy to „uczciwi pracownicy“ znajdą miejsce na kolei warszawsko-wiedeńskiej po wykupnie jej przez rząd. P. Markowowi odpowiedział na jego ataki pos. Grabski imieniem Koła polskiego. „Pierwszy raz — rzekł — słyszymy, że Rosyanin zwraca się do nas z zapytaniem, jakiem prawem uważamy Królestwo Polskie za kraj polski? P. Markow miał trzech krewnych, którzy tam zmarli. My mamy miliony przodków, którzy zginęli w obronie tej ziemi, która była, jest i pozostanie polską“.

Dolał oliwy do nacyonalistycznego ognia pos. Aleksiejew, reprezentant ludności rosyjskiej w Warszawie, skarżąc się na upośledzenie języka rosyjskiego na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Pos. Żukowski dał krótką odprawę Aleksiejewowi, następnie zajął się prowokacyjną przemową referenta Markowa. Markow cytował liczne zdania Salomona. Pos. Żukowski oświadczył, że zapomniał on o jednej z najświetniejszych: że milczenie jest złotem. Nacyonalista Markow II skorzystał ze sposobności, aby oświadczyć, że „Polacy pod rządami Rosyi poratają w pierze“, zasinuował też pos. Żukowskiemu „politykę filoniemiecką“, na co tenże odpowiedział, że słuchanie pos. Markowa daje niewielką przyjemność, gdyż mowy jego zawierają przeważnie same insynuacye.

Przystąpiono do głosowania. Duma — jak wiadomo — przyjęła projekt wykupna wszystkimi głosami przeciw Kołu polskiemu i socyaldemokratom. Przyjęto też rezolucyę, aby tor zamieniono z wąskotorowego na szeroki.

Głosowanie to dodało polotu *Nowemu Wremieni*, które wystąpiło z atakiem na Polaków, za to, że „antyrosyjską agitacyę, którą prowadzono do ostatnich czasów wśród kolejarzy w Polsce, przenieśli na trybunę Dumy“. Cała sprawa przedstawia się według *Now. Wrem.* bardzo poprostu w następujących zarysach:

Teraz już wiemy, na jakim gruncie uprawiano tę agitacyę, użytą nawet za podstawę do krótkiego bezrobocia na st. Prusków. Ucierpi skład osobisty, mówili pp. Żukowski i Święcicki. Służba polska straci swe miejsca i zostanie zastąpiona przez rosyjską, a jeżeli ją pozostawią, to na mniejszych pensyach. Co się stanie z rodzinami urzędników? — skarżył się dzisiaj p. Żukowski. Na podstawie jakich danych przedstawiciele Koła polskiego wyciągają wnioski powyższe — nie powiedzieli...

P. Kokowcow miał więcej sniżeli prawo odpowiedzieć dzisiaj Polakom, że nasz skarbowy zarząd kolejami bynajmniej nie cechuje się bezwarunkową tendencyą usuwania Polaków. Wydaje się nam, że p. prezes Rady ministrów mógł powiedzieć w danym wypadku znacznie więcej. Czy niezbyt nawet pobłażliwie patrzy nasza władza państwowa na przepełnienie ministeryum komunikacyi przez Polaków?

Ale naturalnie przedstawiciele Koła polskiego doskonale wiedzą o tem sami. Lamenty z powodu losu „uczciwych pracowników“ z pośród Polaków — są to łzy krokodyle.

Gdyby taktyka *Now. Wr.* nie była dostatecznie znaną, zdumiewałaby podstępną naiwnością, zwłaszcza w odniesieniu do stanowiska rządu w obec Polaków-urzędników kolejowych. Wiadomo, że na kolei Nadwiślańskiej zostało po wykupnie jej przez rząd aż 70 procent Polaków, mianowicie stróżów, konduktorów, tragarzy, rysowników i kancelistów! Ministerstwo komunikacyi tak było dla Polaków przychylne, że zdolni inżynierowie, siedząc po kilkanaście lat na jednem miejscu bez awansu, zmuszeni byli wreszcie opuszczać stanowiska, na które jawili się natychmiast kandydaci rosyjscy, sprowadzeni *ad hoc*. Gospodarka na kolejach nadwiślańskich jest znaną. Streszcza się ona we wzroście żywiołu rosyjskiego, kradzieży i katastrof, a w osłabieniu ruchu i dochodów. Prezydent ministrów Kokowcow istotnie nazbyt trudne miał zadanie, broniąc czynownictwa — niełatwo też zrozumieć, czemu je podejmował. Biurokracya rosyjska ma sławę światową, tak samo jak jej udział w dezorganizacyi i korumpowaniu społeczeństwa. Wynosić ją za to i przeciwstawiać materyałowi polskiemu, to może być nieco ryzykowne.

Zastępcy nauczycieli ludowych.

Lwów 26 grudnia.

(X) Przy sposobności przedłożenia preliminarza budżetu funduszu szkolnego krajowego na rok 1912, Rada szkolna krajowa zakomunikowała wydziałowi krajowemu, iż jedną z przeszkód tamujących prawidłowy rozwój szkolnictwa ludowego w naszym kraju są dłuższe nieraz przerwy, na jakie bywa narażoną nauka, zwłaszcza w szkołach wiejskich. Przerwy te wywołuje albo choroba epidemiczna, grasująca w gminie, albo choroba nauczycieli nie pozwalająca mu pełnić obowiązków.

Pierwszy powód nie da się oczywiście dowolnie usunąć, drugiemu złemu można rychło zaradzić przez bezzwłoczne zastąpienie nieobecnego w szkole nauczyciela inną odpowiednią siłą. Rzecz ta jednak — zdaniem Rady szkolnej krajowej — przedstawia zwykle znaczne trudności. Tylko w miastach bowiem, gdzie jest szkół więcej, tudzież w miejscowościach posiadających szkołę o kilku siłach, da się zarządzić doraźne zastępstwo. Natomiast dla szkół wiejskich, zwłaszcza jednoklasowych taki wypadek zasłabnięcia nauczyciela staje się wprost katastrofą; dzieci pozbawione raptem nauki, w której często pomyślne czyniły postępy, w czasie kilkomiesięcznej przerwy zapominają nabytych wiadomości, odwykają od szkoły, a powetowanie następnie wynikłego stąd znacznego uszczerbku pod względem nauki i uobyczajnienia,

i przywrócenia rozluźnionej frekwencyi wymaga wiele czasu i mozołu.

Rada szkolna krajowa podniosła w swem piśmie, iż w publicystyce pedagogicznej, w ustnych rozprawach w kołach nauczycielskich, na jednej z ankiet, które odbyły się w Radzie szkolnej krajowej w myśl życzenia Sejmu, wreszcie w sejmowej komisyi szkolnej, oświadczono się stanowczo za ustanowieniem w siedzibie Rad szkolnych okręgowych odpowiedniej liczby tymczasowych sił nauczycielskich, którychby można użyć w każdym przypadku zachodzącej potrzeby do zastąpienia nauczyciela, oderwanego na czas dłuższy od pracy szkolnej.

Chcąc tę instytucyę należycie wypróbować pod względem najracyonalniejszego wprowadzenia jej w życie, postanowiła Rada szkolna krajowa ustanowić na razie po dwie siły nauczycielskie w siedzibie 10 Rad szkolnych okręgowych i w tym celu zapreliminowała wydatek w kwocie 30.000 kor. na rok 1912.

Wydział krajowy w zasadzie zgodził się na powyższą propozycyę Rady szkolnej krajowej i postanowił przedłożyć Sejmowi wniosek przyzwolenia na ten cel żądanego kredytu 30.000 koron. Wydział krajowy zwrócił zarazem uwagę Rady szkolnej krajowej, iż podobne urządzenie istnieje w Dolnej Austryi od roku 1905 i że tam zastępcze siły nauczycielskie ustanawiane są przy pewnej, ściśle oznaczonej szkole, z wyraźnem zastrzeżeniem, iż nauczyciele ci, w braku zajęcia zastępczego, mają w szkole, przy której zostali ustanowieni, uczyć rysunków, pisania, śpiewu i gimnastyki.

Wydział krajowy zastrzegł w końcu, że obsadzanie posad zastępczych nauczycieli będzie mogło nastąpić dopiero wówczas, gdy Sejm, uchwalając budżet funduszu szkolnego krajowego na rok 1912, zezwoli zarazem na wprowadzenie w życie nowej instytucyi: doraźnych zastępstw nauczycielskich.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

KRONIKA.

— **T. S. L.** Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej w odpowiedzi na depeszę do X. biskupa Sapiehy z życzeniami z powodu konsekracyi, otrzymał następujący telegram:

„Dziękując za życzenia, błogosławię pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. *Sapieha*".

— **Wystawa** sztuki kościelnej. Na wystawę nadeszły w dalszym ciągu: karton do morajki do supraporty kościelnej Karola Maszkowskiego, oraz prace koronkarskie i hafciarskie p. Maryi Mayerrbeg.

— **Koncert p. Charles Cahier.** Pośród licznych koncertów instrumentalnych, jedyną w tym sezonie produkcyą wokalną śpiewaczki o światowej sławie, jest występ p. Cahier dnia 4 stycznia; nie dziw, że powszechną zwrócił uwagę. W programie koncertu znajdują się trzy arye operowe. P. Cahier, jakkolwiek porzuciła stałą pracę sceniczną, daje się przecież jeszcze czasem słyszeć w wyjątkowych okazyach w swoich ulubionych partyach. I tak ubiegłego lata podczas *festivalu* Mozartowskiego w Monachium kreowała z ogromem powodzeniem rolę Sextusa w op. *Tytus*, z której aryą *Parto, parto* rozpoczyna swój program u nas. Najlepszą partyą znakomitej artystki jest wedle powszechnego zdania Orfeusz (Glucka). Od czasu P. Viardot jedna p. Cahier śpiewa arcytrudną aryę: *Amour, viens à mon coeur*, opuszczaną przez wszystkie inne śpiewaczki. Ta arya zamyka program krakowski. Nie najmniejszą zaś atrakcyą będzie usłyszenie znanej aryi z *Samsona* i *Dalili* w wykonaniu artystki tej miary, co p. Cahier.

— **Z teatru miejskiego.** W sobotę d. 30 b. m. wznawia teatr krakowski jedną z największych tragedyj Szekspira - *Makbeta*. Rolę lady Makbet odtworzy po raz pierwszy p. Jadwiga Mrozowska. Kreacya ta znakomitej artystki, poprzedzona gruntownemi studyami, wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie znawców i miłośników teatru. Rolę Makbeta gra p. Sosnowski. — W niedzielę dn. 31 s. m., w wieczór Sylwestrowy, wystawioną zostanie głośna satyryczna komedya Caillaveta, Flers'a i Emanuela Aréne'a *Król*; w dzień Nowego Roku *Betleem polskie* Lucyana Rydla.

— **Na Macierz śląską.** Zarząd główny Macierzy Szkolnej ks. Cieszyńskiego rozesłał komunikat z akcyi ratunkowej na rzecz Macierzy.

Zarząd Macierzy stanąwszy z powodu słabego dopływu funduszów w obec konieczności ograniczenia swej działalności, odwołał się przed kilku miesiącami do ofiarności publicznej. Nie pozostało to bez skutku; na pokrycie przewidzianego na rok 1911 niedoboru w sumie 96.800 K. popłynęły licznie datki ze wszystkich dzielnic polskich, zwłaszcza zaś z Galicyi i ze Śląska samego. W budżecie na rok 1911 był przewidywany dochód z wkładek członków, darów, subwencyj i przedsiębiorstw (loterya biblioteczna, nalepki) w sumie 96.390 K. osiągnięto zaś do tej pory 165.103·17 K., czyli o 68.713·17 K. więcej, niż preliminowano. Suma ta jest rezultatem rozbudzonej ofiarności ogółu na obronę Śląska, a zawdzięczać ją należy w niemałej części tak zwanym „dniom Macierzy", urządzonym po letniskach, miastach i wsiach Galicyi i Śląska. Niebezpieczeństwo zamknięcia roku znacznym niedoborem nie zostało jednak jeszcze usunięte, a okoliczność ta tem jest poważniejsza, że brakującej sumy nie będzie można pokryć nawet chwilowo w inny sposób, gdyż majątek Towarzystwa jest już aż nadto obciążony. Pozostaje tedy tylko droga dalszej wytężonej ofiarności publicznej, do której Macierz dopóty odwoływać się musi, dopóki część szkół ludowych nie zostanie objęta przez kraj, a gimnazyum realne w Orłowej przez państwo.

Tegoroczna akcya zmierzała jednak właściwie w dwóch kierunkach: Z jednej strony chodziło o zyskanie pokrycia przewidzianego na rok 1911 niedoboru, z drugiej zaś strony o zapewnienie Macierzy pewnego stałego dochodu na przyszłość. Do tego drugiego celu zmierzał podniesiony w jednym z dzienników projekt zjednania 1000 członków wspierających Macierzy z wkładką roczną 25 K., ludzie możliwie największej liczby delegatów, którzyby się zobowiązali zbierać na rzecz Macierzy przynajmniej po 100 K. rocznie. Rezultat wprawdzie w części tylko odpowiedział dotąd zamiarowi projektodawcy, gdyż Macierz zyskała na razie tylko 62 nowych członków wspierających i 40 nowych delegatów, należy jednak mieć nadzieję, że liczba ich w przyszłości znacznie się zwiększy. Na razie najpilniejszą sprawą jest zebranie jeszcze 28000 K., aby umożliwić Macierzy zamknięcie rachunków rocznych bez niedoboru.

— **Wypadki kolejowe.** W nocy z piątku na sobotę na linii Felsztyn-Głęboka zdarzył się wypadek kolejowy. Od pociągu ciężarowego nr. 1469, idącego z Posady Chyrowskiej w kierunku do Głęboki oderwało się na torze z niewiadomego powodu 9 wozów. Personal tego nie zauważył, także nie zauważono tego na stacji w Głębokiej, wobec czego pociąg dalej puszczono. Również puszczono następnie na ten sam tor w kierunku do Chyrowa pociąg osobowy nr. 12123, wiozący robotników borysławskich.

Pociąg ten wpadł na owe 9 wozów, stojące na torze. Zderzenie było fatalne. Maszyna uległa zniszczeniu, jeden wóz się wykoleił, trzy osoby odniosły rany. Ruch przywrócono dopiero koło godziny 6 rano. Nocą pociągi nie kursowały.

Jak donosi *Kuryer lwowski*, przybyli na stację Głęboka robotnicy z Borysławia zajęli wobec urzędnika ruchu groźną postawę. Urzędnik broniąc się dobył rewolweru grożąc strzelaniem.

Z Budapesztu donoszą: na stacji Tata-Towaros zderzyły się dwa pociągi towarowe. Lokomotywy obu pociągów, oraz kilka wagonów uległo zniszczeniu. Maszynista jednego z pociągów, który w krytycznej chwili wyskoczył z lokomotywy dostał się pod koła wagonów i poniósł śmierć na miejscu. — Na stacji Parkany-Nana wykoleił się pociąg towarowy, przyczem kilka osób z personalu odniosło lżejsze okaleczenia.

— **Drugi dom techników.** Piszą nam ze Lwowa:

Pół wieku upłynęło od chwili założenia Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej. Wiele pokoleń przeszło przez szeregi członków tego stowarzyszenia, wiele tysięcy jednostek otrzymało pomoc dla ducha i ciała. Chcąc wznieść trwałą pamiątkę w roku jubileuszu półwiekowego istnienia Towarzystwa, wzięła się młodzież energicznie do zrealizowania zdawna piastowanej myśli: wybudowania nowego Domu techników. Obecny, który już posiada Towarzystwo, wybudowany został w r. 1894, gdy Politechnika liczyła 294 słuchaczy, a Towarzystwo 268 członków. Dziś liczy Politechnika z górą 1700 słuchaczy, a „Bratnia Pomoc" 830 członków, obecny więc Dom zaledwie w minimalnej części zaspakaja potrzeby, a kandydaci oczekiwać muszą na mieszkania rok i więcej. Ponadto dom również nie odpowiada w dostatecznym stopniu wymaganiom hygieny. Wybudowanie obszernego odpowiedniego domu, w którym młodzież znalazłaby nietylko zdrowe, tanie mieszkania, ale i odpowiednie skupienie dla życia koleżeńskiego, a tem samem wyrabianie i kształcenie cnót obywatelskich, powinno być sprawą, obchodzącą nietylko młodzież, ale całe nasze społeczeństwo.

Na apel młodzieży, podniesiony w tym kierunku, a za poparciem rektora politechniki i Tow. politechnicznego zebrało się w dniu 18 b. m. bardzo liczne grono wybitnych obywateli, którzy obradowali nad urzeczywistnieniem tego projektu. W zagajeniu rektor Fiedler, który podkreślał humanitarny charakter podniesionego przez młodzież projektu i obowiązek poparcia ze strony społeczeństwa, zawiadomił, że budowę drugiego Domu wykonać można będzie przy pomocy państwowego funduszu mieszkaniowego.

Po rektorze przemawiał przewodniczący Tow. p. Leopold Toroń, a następnie referowali inżynierowie Władysław Sikorski i Stanisław Downarowicz. Z referatów ich wynika, że sprawa postąpiła o tyle naprzód, iż Tow. zakupiło już grunt w pobliżu ulicy Kadeckiej, pod każdym względem odpowiadający celowi. Nad referatami wywiązała się dyskusya, w której dawali wskazówki i rady pp. r. dw. Ingarden, r. dw. Rybicki, poseł Śliwiński, Dr Askenaze, profesorowie Dziwiński i Hauswald, inżynierowie Maślanka, Sikorski i Downarowicz. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono: 1) wydać po ostatecznem zredagowaniu przedłożoną przez komitet wykonawczy młodzieży odezwę do społeczeństwa polskiego, wzywającą je do wydatnego poparcia szlachetnego przedsięwzięcia; 2) wybrać ściślejszy komitet obywatelski, który rozpatrzy przedłożone przez komitet wykonawczy młodzieży projekty, rozważy ściśle związane z niemi kalkulacye i będzie stanowił niejako organ kontrolny nad całą działalnością komitetu wykonawczego; 3) rozpisać konkurs na projekt domu za pośrednictwem Koła architektów. W końcu przeprowadzono wybory do komitetu ściślejszego, które dały rezultat następujący: Przewodniczący rektor T. Fiedler; zastępcy przewodniczącego: r. dw. Ingarden, prezes Tow. politechnicznego; dyrektor kolei r. dw. Rybicki; prezydent miasta Lwowa Neuman; członkowie komitetu: profesorowie L. Syroczyńkki, r. dw. Dr P. Dziwiński, Dr S. Anczyc, B. Pawlewski, E. Hauswald; dyr. G. Tomicki; posłowie H. Śliwiński, Dr W. Jahl, W. Tetmajer; Dr T. Askenaze, prezydent Izby adwokackiej; mec Dr T. Dwernicki; red. B. Laskownicki; inżynierowie Minkiewicz, W. Sikorski, S. Downarowicz; delegaci młodzieży L. Toroń, W. Dragat, J. Ceceniowski.

— **Uroczystość w bursie.** Ze Lwowa piszą nam: We Lwowie przy ulicy 29 Listopada istnieje „Internat im. G. Piramowicza", w którym mieści się przeszło 80 uczniów seminaryum nauczycielskiego męskiego. Prezesem Towarzystwa jest wiceprezydent Rady szkolnej kraj. Dr Ignacy Dambowski, zarząd wewnętrzny składa się z dyrektora i trzech prefesorów. Za inicyatywą jednego z prefektów ogłosił zarząd internatu przed sześciu tygodniami konkurs na prace literackie, malarskie, rzeźbiarskie, zręcznościowe, słowem konkurs dopuszczał wszelkie prace, na jakie może zdobyć się energia młodzieńcza. I stała się rzecz niezwykła: nadesłano zręczne akwarele, dowcipne satyry, starannie rzeźbioną pieczątkę, ładnie komponowane i wykonane wyroby paciorkowe, wzorową oprawę książek i... zupełnie poprawną parę bucików. 20 b. m. w obecności wiceprezydenta, dyrektora seminaryum X. W. Wołcza i profesorów rozdawano nagrody. Młodzież była zadowoloną, nie mniej profesorowie. Czy myśl takich konkursów nie należałoby rozpowszechnić po innych zakładach wychowawczych? Pod koniec uroczystości uczniowie życzyli wiceprezydentowi świąt wesołych, a Dr Dembowski łamał się opłatkiem z każdym wychowankiem. Chwila nie przeminęła bez wrażenia dla duszy każdego z chłopców.

— **Pierwsze oznaki.** Zaledwie projekt wykupu kolei Warsz.-Wiedeńskiej został przez Dumę przyjęty, a już „Artel" moskiewska (stowarzyszenie robotników) zwróciła się do ministerstwa komunikacyi z propozycją dostarczenia na termin, czyli na dzień 14 stycznia 1912 r., swych pracowników, do zastąpienia tragarzy pracujących obecnie. O ile oferta „artelu" moskiewskiego zostanie przyjęta, odrazu straci sposób do życia około 1,500 tragarzy Polaków wraz z rodzinami.

— **Cerkwie i kaplice na kolejach.** Władze kolejowe wszystkie zamierzają budować na stacyach w obrębie Królestwa Polskiego cerkwie i kaplice prawosławne. O ile na stacyi mieszka 1,000 osób prawosławnych, wybudowana będzie cerkiew, o sile 500 — kaplica.

— **Represye rosyjskie.** „Związek wzajemnej pomocy osób pracujących" założony w r. 1906 w Kijowie został zamknięty przez policyę. Statut związku po zmianie zatwierdziła kijowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń w r. 1909. Mimo to zamknięto go obecnie bez podania motywów. Związek obejmował gubernię kijowską, podolską, wołyńską, woroneską, czernihowską, połtawską, charkowską, chersońską, besarabską, kurską i orłowską. Grup prowincyonalnych było 28. Związek liczył 564 członków, w tem 370 Polaków, 84 Rosyan, resztę żydów, Niemców, Czechów, Łotyszów. Anglików i Francuzów. Kobiet było 24.

— **Nieprawomyślny jenerał.** Pisma petersburskie podają charakterystyczną wiadomość: gimnazyum św. Katarzyny podało, jako kandydata na profesora prawodawstwa w wyższych klasach, b. sędziego wojskowego, jenerała, posła Aleksandra Babiańskiego, w tych dniach jednak nadeszła z ministerstwa odpowiedź odmowna bez żadnych motywów.

— **Polski koncert w Pradze.** Towarzystwo czeskich studentów w Pradze, „Akademicky Dum", mający na celu zbudowanie domu związkowego słuchaczy wyższych szkół w Pradze, postanowił wznowić i prowadzić dalej zaniechany od paru lat cykl koncertów słowiańskich. W cyklu tym odbyły się następujące koncerty polskie: 1877 Chopin, 1878 Moniuszko, 1879 Chopin, 1880 Żeleński, 1883 Moszkowski, 1884 Noskowski, 1885 Żeleński, 1886 Moniuszko, 1887 Jarecki, 1888 Żeleński, 1890 Moniuszko, 1891 Noskowski, 1893 Jarocki-Moniuszko, 1896 Żeleński. Zamierzony najbliższy koncert odbędzie się w dniu 35-lecia pierwszego koncertu polskiego, w roku 1912. Zarząd Towarzystwa zamierza urządzić koncert równocześnie z praskim cyklem wykładów o polskiej kulturze, urządzanym przez komitet warszawsko-praski.

— **Jubileusz X. biskupa Likowskiego.** Z okazyi 50 letniego jubileuszu kapłaństwa otrzymał X. Dr Edward Likowski w Poznaniu, administrator dyecezyi gnieźnieńsko - poznańskiej, order koronny drugiej klasy. Wręczył go X. biskupowi naczelny prezes Poznańskiego Dr Schwarzkopf wyrażając życzenie rządu. Miasto wysłało delegacyę, w której było także dwóch Polaków, z których jeden przemawiał. X. biskup podniósł w przemówieniu, że jest obywatelem miasta Poznania od lat 49. Ojciec św. nadesłał pismo odręczne z życzeniami.

— **Długowieczność.** Najstarszy człowiek w Poznańskiem, szewc, Wawrzyniec Zaborowski, zmarł d. 16 b. m., przeżywszy 105 lat, w Szamocinie, gdzie mieszkał od 1826 r.

— **Hr. Ferdynand Zichy.** W Budapeszcie zmarł w 83-roku życia hr. Ferdynand Zichy, członek Izby magnatów, założyciel katolickiego stronnictwa ludowego.

— **Ideowi podpalacze.** W Lincu policya aresztowała kilku członków szajki podpalaczy, którzy spowodowali w ostatnich czasach 17 pożarów w okolicach Lincu i Krems. Śledztwo wykazało, że hersztem bandy był niejaki Józef Steinmassl. Aresztowani podali, że celem ich zbrodniczej akcyi było dostarczenie pracy robotnikom murarskim.

— **Dyskusya sejmowa o frakach.** W pierwszej Izbie heskiej przyszło w sobotę do żywej dyskusyi nad wnioskiem, aby znieść dotychczasowy zwyczaj, postanawiający, że członkowie tylko we frakach zjawiać się mają na posiedzenia. Przeciwko wnioskowi wystąpił hr. Ehrbach, nazywając wniosek ten demokratyzowaniem Izby i podkreślając, że Izba heska jest jedyną w Niemczech, która poszczycić się może takim zwyczajem. W końcu zgodzono się, aby obok fraków członkowie byli uprawnieni zjawiać się w czarnych surdutach.

— **Reforma brewiarza.** Jak donoszą z Rzymu, reforma psałterza według najnowszego *motu proprio* zasadza się na równomiernym podziale psałterza na wszystkie dni tygodnia. Przypadające na każdy dzień psalmy i antyfony mają być odmawiane bez względu na święta. Modlitwy na niedzielę zostały zredukowane do jednej trzeciej. Miejsce sufragiów zajmie wspólna modlitwa do Wszystkich Świętych. Osobna komisya zajmie się szczegółowem opracowaniem, korektą kustoryusza w lekcyach i korektą psalmów.

— Z Pogotowia. Dyżurni Pogotowia ratunkowego uskarżają się, że często z błahego powodu lub zupełnie bez powodu wzywani bywają późną nocą w odległe okolice miasta. Dziś w nocy zawezwano pogotowie na Nową Wieś do rzekomo konającego słuchacza filozofii p. W. Lekarz pogotowia, przybywszy na miejsce, stwierdził, że p. W. zupełnie zdrów spał, chrapiąc głośno, co sąsiedzi wzięli za charczenie konającego. Wyprawa na Nową Wieś zajęła kilka kwadransy czasu.

— Nędza emigranta. Dziś rano znaleziono na plantach robotnika nieznanego nazwiska, który nie mógł powstać z ziemi z braku sił i wycieńczenia. Robotnika odwieziono na stacyę pogotowia, gdzie stwierdzono, że powracał on z roboty z Prus; emigrantowi brakło w Oświęcimiu pieniędzy, zmuszony był zatem iść dalej piechotą i bez pożywienia. Po dwu dniach marszu przybył do Krakowa i tu na plantach zemdlał z wycieńczenia. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwemu pogotowie ratunkowe.

— W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie odbędą się rekolekcye w następującym porządku: od 6 do 10 stycznia (ruskie święta) dla nauczycieli; od 15 do 19 stycznia dla kapłanów; od 1 do 5 lutego dla rzemieślników, robotników i włoscian; od 12 do 16 lutego dla kapłanów; od 21 do 25 lutego dla oficyalistów; od 26 lutego do 1 marca dla kapłanów; od 4 do 8 marca dla kapłanów; od 11 do 15 marca dla mężczyzn ze sfer inteligencyi miejskiej; od 26 marca do 30 marca dla obywateli ziemskich. O rychłe zgłoszenia uprasza się pod adresem: X. superior Domu rekolekcyjnego OO. Jezuitów we Lwowie, ul. Dunin-Borkowskich l. 11.

— Z uniwersytetu wiedeńskiego. P. Alfred Birnbaum, rodem z Wiednia, absolwent wiedeńskiej akademii handlowej otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

Ze Stowarzyszeń.

— Z wystawy fotograficznej. Tow. fotografów amatorów. Sąd konkursowy, złożony z pp. Jul. Grossego, Zygmunta Kremera, St. Stępińskiego i Henryka Uziembły, przyznał na najlepsze prace na wewnętrznej wystawie członków medale i dyplomy. P. Br. Janiszowskiemu medal srebrny za obrazy „Stary Rzym", „Głowę żyda", „Via Appia" i za autochromy, w których wydobyto w sposób niezwykle malarski inkarnat ciała. P. Kar. Karpińskiemu medal srebrny za świetnie skomponowaną pracę rodzajową „Siedzącą przy oknie", uwzględniając trudności techniczne, złączone z postępowaniem olejnem. P. Tad. Langierowi medal bronzowy. P. A. Kochowi list pochwalny. Jury zaleciła również Towarzystwu reprodukowanie niezmiernie charakterystycznego portretu X. biskupa krak. ks. Sapiehy, pracy p. Br. Janiszowskiego w jednem z krajowych pism ilustrowanych. Całość wystawy jest żywym dowodem postępów fotografii artystycznej i działalności członków Towarzystwa. Wystawa otwarta dla publiczności codziennie od godz. 10 do 3.

— Z Klubu pocztowego. Walne zgromadzenie członków klubu urzędników poczty i telegrafu w Krakowie odbędzie się we środę dnia 3 stycznia 1912 roku o godzinie 8 wieczorem w własnym lokalu, ul. Lubicz 5. Na porządku dziennym: wybór prezesa, uzupełniający wybór siedmiu członków wydziału, sprawozdanie sekretarza z czynności wydziału i sprawozdanie za rok 1911.

— Walne zgromadzenie członków Tow. zaliczkowego w Krakowie odbędzie we czwartek dnia 28 grudnia 1911 r. o godzinie 4 i pół (pół do piątej) po południu, w lokalu Towarzystwa przy ul. Straszewskiego l. 28. Ze względu na ważność spraw znajdujących się na porządku dziennym: zmiana statutu i zatwierdzenie nominacyi Dyrektora — pożądany jak najliczniejszy udział P. T. Członków.

— Wieczerza wigilijna w czytelni Związku młodzieży rękodzielniczej przy ulicy Szczepańskiej l. 11, odbyła się niezwykle uroczyście w tym roku. W ładnie przystrojonej sali, o godzinie 8 wieczorem zebrali się wszyscy uczestnicy, a X. prezes Kuznowicz T. J., po serdecznem przemówieniu, podzielił się opłatkiem z wszystkimi obecnymi. W tej właśnie chwili przybył X. biskup Nowak, a przemówiwszy serdecznie i gorąco, oddał X. prezesowi przywiezioną z Rzymu, od Ojca św. fotografię z własnoręcznie napisanem błogosławieństwem dla sekcyi Eucharystycznej, a udzieliwszy błogosławieństwa wszystkim zebranym, podzielił się z nimi opłatkiem, poczem usiadłszy za stołem, rozmawiał z młodzieżą, słuchał kolęd. Odchodząc, zostawił najmilsze wspomnienie w sercu młodzieży rozradowanej dobrotliwością i łaskawością ukochanego arcypasterza.

Wiadomości sądowe i policyjne.

— Ogień. Dziś o godzinie 5 rano zawezwano straż pożarną na ulicę Krakowską, gdzie w domu pod l. 14 wybuchł ogień piwniczny. Zapaliły się węgle, nagromadzone w piwnicy w dużej ilości. Tlejące usypisko węgli straż ugasiła w godzinie; szkoda nieznaczna.

Przyszłość awiatyki.

Pod powyższym tytułem zamieszcza w wiedeńskiej *Zeit* prezes austryackiego Związku aeronautycznego, bar. Economo, obszerny artykuł, poświęcony zadaniom, jakie spełnić ma awiatyka w niedalekiej przyszłości. Autor wychodzi z założenia, że awiatyka obecnie znajduje się w punkcie zwrotnym; przestaje być gałęzią sportu, uprawianego przez grona odważnych amatorów, a natomiast przechodzi w ręce zawodowych pilotów. Krótka lecz znamienna historya awiatyki wykazuje naturalny jej rozwój: pierwsze zdobycze, okupione niejedną ofiarą, osiągnęli członkowie klubów, porwani genialnym wynalazkiem i urokiem napowietrznej jazdy, częścią zachęceni olbrzymiemi nagrodami, wyznaczonemi dla zwycięzców konkursów. Dzięki tym okolicznościom w przeciągu dwu lat dokonano nadspodziewanie wiele: udoskonalono przyrządy, tworząc coraz to nowe typy aeroplanów i osiągnięto wysoką przeciętną szybkość 130 kilometrów na godzinę. Dalsze udoskonalenia w tym kierunku mają w niedalekiej przyszłości doprowadzić do zwiększenia chyżości lotu do 200 kilometrów na godzinę, a temsamem awiatyka rozwiąże w zupełności problem najszybszej komunikacyi, który stanowi główną jej rolę dla przyszłości.

Dotychczasowe doświadczenia poświadczają w pełni to przekonanie. Już od dłuższego czasu rząd francuski korzysta z aeroplanów dla celów praktycznych i n. p. na wyspie Madagaskarze urządził stałą ekspedycyę listów pocztą aeroplanową, która doskonale spełnia swe zadanie. Drugi przykład stanowić może zamiar Niemiec, by zdjęć terenów w koloniach afrykańskich dokonywać na przyszłość przy pomocy aeroplanów. Według kosztorysów, sporządzonych przez urząd kolonialny, nowy ten system zdjęć będzie o wiele tańszy od dotychczasowej żmudnej roboty przy kartografii.

Zupełne powodzenie awiatyki zależeć będzie od rozwiązania problemu bezpieczeństwa przy użyciu aeroplanu. Wytyczną w tym kierunku stanowią doświadczenia, zdobyte przez dotychczasowe próby. Skonstatowano, że im większa jest szybkość ruchu aeroplanu i ciężar maszyny, tem mniejszem niebezpieczeństwo utraty równowagi. Aparaty ulepsza się bez przerwy. Tak przy budowie maszyn, jakoteż w zakończeniu i formie skrzydeł wprowadzono ulepszenia, które krok za krokiem zbliżają się do ostatecznego celu. Wyniki dotychczasowych usiłowań są naogół zupełnie pomyślne. Na ostatniej wojskowej konferencyi lotniczej w Reims, połączonej z konkursem lotników, uzyskano rezultaty, które dla celów wojskowych mają znaczenie pierwszorzędne. Lotnicy przebywali przestrzenie po 300 kilometrów z pasażerem bez lądowania.

Austrya na polu awiatyki postępuje równorzędnie z państwami zagranicznemi. Warunki dla rozwoju awiatyki były tu trudniejsze niż gdzieindziej: w Austryi odnoszono się do awiatyki przychylnie, lecz bez entuzyazmu. Na czerwiec nadchodzącego roku zapowiedzianą jest międzynarodowa wystawa aeronautyczna w Wiedniu, w czasie której odbędzie się wielki meeting lotniczy. Z wiosną 1912 r. ma być ukończone nowe pole lotnicze pod Asperą.

W ślad za rosnącem zainteresowaniem się awiatyką mają pójść dalsze usiłowania dla jej rozwoju: na polu praktyki przez konkursy, w których wezmą udział najsławniejsi lotnicy zagraniczni; teoretyczne badania prowadzić będzie zapowiedziany do Wiednia zjazd członków międzynarodowego związku aeronautycznego, który rozstrzygnie między innemi ważną kwestyę międzynarodowego prawa lotniczego.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncypistów Namiestnictwa: Jacka Bieniawskiego, Józefa Jorkascha-Kocha, Mieczysława Zarzeckiego, Tadeusza Nowackiego, Kazimierza Nowickiego i Jana Krysiaka, komisarzami powiatowymi, a praktykantów koncepttowych Namiestnictwa: Dr Gustawa Schofera, Władysława Zerembę, Franciszka Klotzka, Dra Tadeusza Sabatowskiego, Dra Jana Bańkowskiego i Karola Groblewskiego, koncypistami Namiestnictwa.

Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało konceptowych praktykantów skarbowych: Jana Iwasieczkę, Stanisława Ziółkowskiego, Saturnina Limbacha, Stanisława Balska, Leopolda Linisla i Bolesława Lewickiego, koncypistami skarbowymi w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Na loteryę spożywczą na dochód Domu przy ul. Kazimierza, nadesłali na ręce p. Kazimierzowej S... arskiej: adw. Dr Michał Koy 10 kor., adw. Dr Teodor Kosch 20 kor, rejent Edmund Klemensiewicz 7 k., hr. Antoniowa Potocka żywą kaczkę i 4 fanty, Anast. Miłkowska 5 koszyczków z fantami (żywe gołębie, żywy królik, bakalie), Marya Głębocka 8 fantów, Juliuszowie Grossowie 7 fantów, J. Wentzl 3 fanty, Maurizio 4 fanty, Fr. Macharski 2 fanty, Rutkowski 3 fanty, Sieczkowski 1 fant, firma J. Ripper 20 flaszek piwa, Kaz. Smolarska 5 flaszek wina.

Na ręce pani Wilhelminy Leowej nadesłali w dalszym ciągu: prof. M. Leon Jakubowski 20 kor., prof. Pareński, 20 kor., pani Michalikowa 20 koron, p. M. Hupkowa 10 kor., p. Pollerowa 20 kor., delegat Fedorowicz 100 kor., p. F. Żeleski 10 kor., rejent Klemensiewicz 10 kor., pp. Chronowscy 50 kor., p. Wacławowa Adamska 10 kor., p. Ludwik Halski 10 kor., hr. Zbigniew Lanckoroński 20 kor., Dr Józef Surzycki 10 kor., prof. Edwardowa Korczyńska 10 kor., pani Szołajska 10 fantów, p. Macharski 7 fantów, X. prałat Krzemiński 10 flaszek wina, p. Lina Borzęcka 2 zające, Dawny Resurs 20 flaszek wina, Baronowa Konopkowa 6 zajęcy, eksc. hr. Lanckoroński 10 zajęcy, księżna Czartoryska z Woli 30 zajęcy, p. W. Dutkiewicz 10 flaszek wódki, p. Litawski 5 fantów, p. Zamorska 2 strucle, pani Janina Jurjewicz 10 fantów, hrabina Antoniowa Potocka 4 flaszki wina i 2 króliki, p. Maurizio 12 flaszek wódki, p. Siemontowski 3 fanty, p. Kurkiewicz 1 kiełbasę, p. Wołkowski 2 fanty, p. Wentzel 8 fantów, p. radca Bialik 10 kiełbas, p. Dintenfassowa 3 fanty, p. Tesslar 3 fanty, p. Merkert 2 strucle. Na ręce Drowej Szneidrowej Jan hr. Chomątowski 20 kor.

Na ręce p. Henrykowej Szarskiej nadesłano hr. Anton. Potocka 2 fl. wina 2 fl. soku 2 żywe kaczki, p. Pollerowa 6 but. wina, 6 sztuk wędlin, p. Leonowa Zieleniewska 5 kor., pp. Adamówne Ciechanowskie 6 fl. starego wina, p. Szarska dała: 2 strucle, dwie głowy cukru, 2 kartony po 5 kl. kostek cukru.

Na ręce p. Janowej Federowiczowej: prof. M. Jakubowski 10 kor. prof. E. Korczyńska 3 fanty, p. W. Marchwicki 1 rogacza, M. Broniowska 2 fanty, M. Piechowska 8 fantów, J. Federowiczowa 12 fantów.

Dnia 26 grudnia termometr doszedł od — 0·8 Cel. do + 3·2 Cels. Barometr wahał się. Dnia 27 grudn. o godzinie 7 rano stan barometru 734·7 mm., termometru + 1·6 Cel. Wiatr: cisza.

Czwartek 28 grudnia Młodzianków i Wikt.

Repertuar teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego.

Środa 27 grudnia „Judyta", trag. w 6 obrazach F. Hebla. (Popularne).

Czwartek 28 grudnia „Żywy trup", dramat w 6 akt. Lwa Tołstoja. (Przedostatni występ p. St. Wysockiej).

Piątek 29 grudnia „Legion", 10 scen dram. St. Wyspiańskiego. (Ostatni występ p. St. Wysockiej).

Sobota 30 grudnia „Makbet", tragedya w 10 obrazach W. Szekspira.

Niedziela 31 grudnia „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką, napisał A. Lasota, o godz. wpół do 4 popoł. (Ceny popularne). O godz. wpół do 8 wieczór „Król", kom. w 4 aktach G. Caillavete'a i R. de Fleurs.

Poniedziałek 1 stycznia „Betleem Polskie", Jasełka w 3 aktach L. Rydla, o godz. wpół do 4 popoł. (Ceny zniżone do połowy). O godzinie wpół do 8 wieczór „Makbet", tragedya w 10 obrazach W. Szekspira.

Repertuar dyrekcyi koncertów krakowskich.

We czwartek 4 stycznia: Mme. Charles Cahier.
W niedzielę 7 stycznia: Artur Rubinstein.
We czwartek 18 stycznia: Raul Pugno.
We wtorek 23 stycznia: Fryderyk Kreisler.

Kawiarnia Teatralna.

Wczoraj odbyło się w Krakowie otwarcie nowej „Kawiarni Teatralnej" naprzeciw Teatru miejskiego. Wszystkie większe miasta mają teatralne kawiarnie; są to lokale pierwszorzędne, gromadzące artystyczne i literackie koła, oraz liczną publiczność zarówno miejscową, jak przejezdną. Kraków nie miał dotąd kawiarni teatralnej; dopiero teraz urządził ją p. Woźniak.

Nowa kawiarnia odpowiada zupełnie daleko idącym wymaganiom, jakie publiczność stosuje do podobnych zakładów. Znajduje się przedewszystkiem w nowym umyślnie przygotowanym i zaprojektowanym przez zaszczytnie znanego w naszem mieście architekta p. Hoffmanna lokalu: Wielka sala, w stylu renesansowym, pojemności około 400 m. kwadr. może pomieścić wygodnie, bez ścisku i natłoku, znaczny zastęp gości. Okna bardzo duże wychodzą na front gmachu teatralnego i na najpiękniejszą przestrzeń plantacyj krakowskich około teatru; w głębi jeden z najbardziej stylowych widoków starego Krakowa: kościół św. Krzyża i znowu zieleń plantacyj. Szyby okienne, w liczbie pięciu, będą w lecie do poziomu chodnika za pomocą osobnego mechanizmu spuszczane, tak, że publiczność będzie się znajdowała w letniej kawiarni na otwartem powietrzu, nienarażona na deszcz lub zmiany pogody. W sali kawiarnianej znajduje się sześć lóż i bufet; meble w stylu biedermajerowskim.

Urządzenie sali zasługuje na bliższą uwagę z powodu swej wygody i oryginalności. Sala wyłożona jest boazeryą dębową doskonałej roboty stolarskiej i ornamentacyą malarską artystycznej wartości. U sufitu 12 żerandoli brązowych firmy Ditmara i mnóstwo bocznych kinkietów. Od dziedzińca ma sala piękne okna witrażowe. W oświetleniu słonecznem za dnia i wieczór, zalana potokami światła elektrycznego, sala przedstawia się wspaniale.

Wchodząc do sieni domu, pierwsze drzwi na prawo prowadzą do kawiarni, drugie na lewo do baru. Szczęśliwym można nazwać i bardzo wygodnym dla publiczności pomysł połączenia kawiarni z barem. Gość z baru, po odpowiedniej zakąsce może udać się do kawiarni i tu mile czas przepędzić przy szklance kawy lub herbaty, przy filiżance czekolady i przy lekturze dzienników, w największych z zakładów krakowskich wyborze. W głębi sali barowej znajdują się bilardy najnowszej konstrukcyi, sale do różnych gier, bardzo ładnie i wygodnie urządzone.

Sala barowa również pięknie urządzona w modnym stylu angielskim, konkurować może skutecznie ze słynnymi podobnymi zakładami zagranicznymi; urządzono tutaj boazeryę mahoniową i bufet wypełniony piękną materyą, przetykaną złotem. Również w sali barowej są olbrzymie tafle szybowe od frontu i szyby witrażowe od dziedzińca. Wzorowo pod względem czystości, w interesie zdrowia publicznego, wykonane są wszystkie lokale gospodarcze.

Właścicielem kawiarni i baru jest p. Woźniak. Stworzył zakład godny wielkiego Krakowa, którym pochlubić się możemy. Doświadczenie właściciela, fachowa jego znakomita przeszłość dają najlepszą rękojmię, że odpowiada wymaganiom i oczekiwaniom publiczności i że będzie także pierwszorzędny zakład nietylko pod względem zewnętrznego wyposażenia, ale także gastronomicznym i że goście teatralni szczególnie chętnie z niego korzystać będą.

Roboty w nowo otwartej kawiarni wykonały następujące krakowskie firmy: Stolarskie: Firmy Muranyi i Grünberg Maurycy. Ślusarskie: Górecki Józef Grünberg Leon, Pogarzelski. Szklarskie: Pancer. Pokostnicze: Pancer i Grzybowski. Malarskie: Kleinberger. Inst. elektr.: Firma Lerd i Jos. Binder. Inst. wodociąg. i kanal.: Firma Meisels. Inst. centr. ogrz.: Firma Nitsch. Kuchnie żelazne fabryki Dansa. Materyały budowlane: F-ma Godzicki i Kaden. Meble i bilardy Wiatkowa firma Seifert i S-wie. (1150)

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY — FILIA W KRAKOWIE przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na . . . . . **KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE.**
Kapitał akcyjny 130,000.000 kor. Fundusze rezerwowe 39,000.000 kor. 8550-1-25 WIĘKSZE KWOTY WYPŁACA BEZ WYPOWIEDZENIA. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne po najdogodniejszymi warunkami.
Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44).

SALVATOR źródło lecznicze, zawierające bor i lit, nadaje się znakomicie przy cierpieniach nerek i pęcherza, przy dnie, moczówce cukrowej, piasku, jakoteż przy nieżytach narządów oddechowych i trawienia. (8372 1-33) **SALVATOR**
Główne składy w Krakowie: J. Wentzl, Konst. Wiszniewski, H. Trauma Synowie.

Budowa dróg wodnych.

Stosując się do zaproszeń, rozesłanych przez prezesa Koła polskiego i ministra dla Galicyi p. Długosza, zebrali się dzisiaj o godz. 9½ rano na trzecim moście na Wiśle przybyli z Wiednia ministrowie i wyżsi urzędnicy. Obecnym był prezes Koła polskiego Biliński, z licznem gronem posłów, między którymi przybył w ostatniej chwili dr W. Koryłowski, reprezentanci gminy m. Krakowa, Izby handlowej i przemysłowej i różnych władz. Ze Lwowa przyjechali prezydent p. Józef Neumann i wiceprezydent Dr Tadeusz Rutowski. Celem zebrania było obejrzenie wielkich robót około skanalizowania Wisły pod Krakowem i Podgórzem. U wejścia na most powitał przybywających prezes Izby handlowej p. Dattner z szefem biura prezydyalnego drem Benisem. Na moście rozłożone były plany kanalizacyi Wisły; objaśnił je szef dyrekcyi budowy dróg wodnych dr Mrazik.

Kanalizacya Wisły.

Stan robót jest następujący: patrząc z trzeciego mostu na Wiśle w górę prądu Wisły na brzeg krakowski, spostrzegamy w dali poza mostem Franciszka Józefa potężną maszynę zwaną bagrem łyżkowym, która przygotowuje teren do budowy murów bulwarowych, prawie naprzeciw miejsca, gdzie kanał „granica śląska—Kraków" od strony podgórskiej wpadać będzie do Wisły. Maszyna ta obniża grunt, a ładuje wydobyty materyał ziemny do wózków kolejowych. Widać nadjeżdżającą lokomotywę, która chwyta napełniony ziemią pociąg, wiezie go umyślnym torem na bulwar górny, gdzie usypuje rampę, po której ma prowadzić droga wzdłuż brzegu Wisły do trzeciego mostu.

Bliżej tuż przy moście Franciszka Józefa widać grodzę, wykonaną przez przedsiębiorstwo dla ochrony robót bulwarowych przed większą wodą; na grodzy ustawione kafary parowe i elektryczne wbijają piloty do ściany szpuntalowej, ochraniającej fundament dolnego muru bulwarowego od strony wody.

Bliżej nieco widać wykonane już fundamenta dolnego muru bulwarowego, a jeszcze bliżej i ten mur sterczy już ponad grodzą i odgranicza sam bulwar od Wisły; mur ten wykonany jest z kamieni granitowych, zupełnie gładki, przykryty potężną płytą koronacyjną. Wykończony jest na przestrzeni około 500 m i sięga prawie aż do mostu kolejowego poniżej trzeciego mostu.

Ponad dolnym murem, a równolegle do niego w odstępie 20 m. ku miastu widać przy starym moście rozpoczęty, bliżej ku trzeciemu mostowi wykończony już górny mur bulwarowy. Wykonany jest z kamieni dolomitowych, surowo boniastych, podzielony na pola o długości 20 m. potężnymi filarami; w górnej części jest przyozdobiony architektonicznie naprzemian szeregiem okien łukowych i okien graniastych. Uwieńczony będzie gzymsem granitowym, dotąd jeszcze nie osadzonym, na którym umocowana będzie balustrada. Mur przerwany miejscami schodkami, umożliwiającymi dostęp z górnej drogi nadbrzeżnej do dolnego bulwaru, który będzie placem ładunkowym dla przybijających do dolnego granitowego muru okrętów. Mur górny wykończony jest również poniżej trzeciego mostu aż do swojego wschodniego końca, kilkadziesiąt metrów poniżej mostu kolejowego.

Patrząc od trzeciego mostu na brzeg krakowski, na wschód w kierunku biegu Wisły, widzimy jako przedłużenie dolnego muru granitowego, mur dolomitowy, wznoszący się z większem nachyleniem i zakreślający potężny łuk aż do dworca kolei „Kraków-Kocmyrzów" w Grzegórzkach. Mur ten jest wyprowadzony mniej więcej do połowy wysokości i na długości około 600 m. wznosić się będzie do tejsamej wysokości, co wykończony już górny mur bulwarowy tak, że będzie niejako stanowił wspólne przedłużenie dolnego i górnego muru. Poza górnym murem na całej długości wykonanych już robót znajduje się kolektor, którego jednak nie widać, gdyż jest już zupełnie przysypany. Jestto kanał o przekroju około 4 m. w świetle, który służyć będzie do zbierania wód odpływowych wszystkich kanałów krakowskich i odprowadzać je będzie poniżej śluzy; ta stanie na Wiśle dla spiętrzenia jej wód w celu wyrównania ich poziomu z wodą kanałów spławnych.

Rzucając okiem na brzeg podgórski, widzimy podobny zupełnie obraz, jak po stronie krakowskiej z tą tylko różnicą, że dolny mur granitowy ciągnie się jeszcze około 200 m. poniżej mostu kolejowego, a nie ma zupełnie dalszego muru dolomitowego. Pozatem roboty na stronie podgórskiej są wykończone prawie do tego samego stopnia, jak na stronie krakowskiej.

Roboty rozpoczęte w lipcu 1910, są tak szybko poprowadzone, że założono już około dwie trzecie wszystkich fundamentów, a mury do połowy długości są wykończone. Wobec tego spodziewać się należy, że roboty będą według programu ukończone w połowie 1913 r.

Obecnie nie odnosi się jeszcze dokładnego wrażenia całości, gdyż nie jest uprzątnięta ziemia między dolnym murem a Wisłą, tak że przeważnie widoczną jest tylko górna część tego muru; przy górnym zaś murze brak gzymsu koronacyjnego i balustrady. Doznaje się jednak uczucia, że po wykończeniu robót będą one wywoływać wrażenie imponujące masą i powagą linii.

Zapowiedź prezesa Koła.

Prezes Koła polskiego, J. E. Biliński, udzielił naszemu współpracownikowi w sprawie budowy dróg wodnych następujących ważnych szczegółów.

Mamy zabezpieczoną nietylko rozpoczętą już budowę części kanału od granicy śląskiej do Krakowa, ale przedłożona parlamentowi nowela zabezpiecza finansowo całą dalszą linię aż do Dniestru.

Kredyty są tak wymierzone, że przy pomocy *virement* będzie można w pierwszem dziesięcioleciu doprowadzić budowę kanału do Tarnowa.

Śniadanie na cześć gości.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa, podejmowała dzisiaj gości śniadaniem w sali Starego Teatru. Przybyli ministrowie Zaleski, Długosz, i Trnka, namiestnik Bobrzyński, reprezentanci wydziału krajowego, wysocy urzędnicy wiedeńscy, zaproszeni goście z miasta i z kraju.

Przy stole po prawej stronie prezesa Izby handlowej, p. Dattnera zasiadł minister Zaleski po lewej minister Trnka. Naprzeciw zajął miejsce minister Długosz. Dalej zajęli miejsca: namiestnik Bobrzyński, prezes Biliński, reprezentant wydziału krajowego p. Jahl, Zdzisław hr. Tarnowski, komendant korpusu Böhm Ermoli prezydent m. Lwowa Neumar, delegat namiestnictwa p. Fedorowicz, wiceprezes Akademii Umiejętności prof. Dr Zoll, wiceprezydent miasta Szarski, Antoni hr. Wodzicki, Andrzej ks. Lubomirski, szefowie sekcyj: Engel, Gałecki, Kosiński, posłowie, naczelnicy władz, wreszcie zaproszeni goście. Ogółem w śniadaniu wzięło udział 210 osób.

W czasie śniadania powstał prezes Izby p. Dattner i w krótkiej przemowie powitał gości i podziękował im za przybycie. Przygrywała orkiestra p. Czyżowskiego.

Odjazd do Brzeźnicy.

O godzinie 1 w południe wyruszył z dworca krakowskiego osobny pociąg, wiozący gości do Brzeźnicy na uroczysty akt rozpoczęcia robót około budowy dróg wodnych. W Brzeźnicy odbędzie się poświęcenie robót, wydobycie pierwszej łopaty ziemi, odczytanie, podpisanie i wmurowanie aktu pamiątkowego.

Wieczorem goście powrócą do Krakowa a gmina podejmie ich obiadem w Starym Teatrze.

B. GABRYELSKA, Krzysztofory Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phenole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne bez zaliczki.

Dział ekonomiczny.

Produkcya cukru w Ameryce. Nowy Jork. (Tel.) Tegoroczny zbiór cukru w Stanach Zjednoczonych oceniają rzeczoznawcy na 1,825 000 ton. Przewyższałoby to jeszcze rekord zeszłoroczny. Inni znawcy liczą nawet na cyfrę 1,875.0000 ton.

Nowe przepisy dla trafik. Nakładem galicyjskiej kraj. dyrekcyi skarbu wyszło z druku w języku polskim pięć broszurek, obejmujących całokształt nowych przepisów o sprzedaży tytoniu. Są to: 1) przepis o obsadzaniu trafik tytoniowych, 2) przepis dla trafikantów, 3) przepis dla składników, 4) przepis dla sprzedawców specyalnych wyrobów tytoniowych i 5) instrukcya do przepisów dla sprzedaży tytoniu, tudzież pouczenie do przepisu o obsadzaniu trafik tytoniowych oraz pouczenie do przepisów dla sprzedawców tytoniu.

Galic. Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firmy: Leib Ohlbaum, skład towarów bławatnych w Ulanowie.

Telegramy „Czasu."

z dnia 27 grudnia.

Zdrowie Cesarza.

Wiedeń. (Tel. pr.). Cesarz przepędził święta w gronie rodziny w Schönbrunie i jak stamtąd donoszą, ma się zupełnie dobrze. Podrażnienie krtani zupełnie ustało, a katar jest nieznaczny.

Przyjazd cesarza Wilhelma.

Berlin. (Tel. pryw.). *Kleines Journal* donosi, że cesarz Wilhelm przybędzie około marca do Wiednia, aby rewizytować arc. Franciszkę Ferdynanda.

Ze stronnictw czeskich.

Praga (Tel. pr.) W *Narodnich listach* omawia Dr Kramarz sytuacyę polityczną zaznaczając zwrot, jaki się w niej dokonał od upadku barona Bienertha. Czescy posłowie głosowali za prowizoryum budżetowem, dlatego, że zmiana systemu umożliwiła im politykę wolnej ręki. Dep. Udrzal w organie czeskich agraryuszy *Venkov* stwierdza, że przez wstąpienie dwóch ministrów Czechów do gabinetu, rozpoczął się nowy etap politycznej sytuacyi. Dalszy jego rozwój zależnym będzie od postępowania rządu w konferencyach językowych. Rząd tak samo jak przedstawiciele obu narodowości, musi zdążać do uporządkowania stosunków w sejmie czeskim i doprowadzenia do porozumienia.

Praga (Tel. pryw.) Wydział partyi prawnopostępowej zwrócił się do czeskiej rady narodowej z prośbą, by na odpowiedniem miejscu zwróciła uwagę, że zarząd zamku na Hradczynie w urzędowej korespondencyi używa nazwy *„k. k. Hofburg"*, zamiast jedynie historycznie uprawnionej *„königliche Burg"* i zażądała odnośnej zmiany.

Proces socyalistów.

Warszawa. (Pet. aj.) Przed trybunałem apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciw 67 oskarżonym o udział w organizacyach Polskiej Partyi socyalistycznej, o wykonanie 15 zamachów terorystycznych. 31 oskarżonych skazano na roboty przymusowe od 2 lat 8 miesięcy do 20 lat, 25 skazano na zesłanie, 10 uwolniono, przeciw jednemu rozprawę odroczono.

Synod petersburski.

Petersburg (Tel. pr.) Dzienniki donoszą, że synod rozpoczął naradę w przedmiocie ekskomuniki trzech znanych pisarzy rosyjskich Gorkiego, Mereżkowskiego i Kuprina.

Echa demonstracyj w Kijowie.

Wiedeń (Tel. pr.) Z Petersburga donoszą, że rząd rosyjski dał austro-węgierskiej ambasadzie zupełne zadośćuczynienie za znieważenie austrowęgierskiego konsulatu w Kijowie. Przeciw winnym wdrożono surowe śledztwo. Ambasador austro-węgierski uznał satysfakcyę za wystarczającą.

Walki w Persyi.

Dżulfa (Pet. Ag.) W nocy z 23 na 24 b. m. oddział 5 pułku strzelców, baterya górska i kozacy pospiesznym marszem wyruszyli do Tebrisu.

Tebris (B. kor.). Dn. 26 bm., godz. 4 popoł.: Do rogatki w Adiczaj przybyły wojska rosyjskie z Dżulfy a mianowicie: 5 pułk strzelców, baterya górska i 1 sotnia Kozaków. Drogę tą, która w zimie jest bardzo trudną do przebycia, odbyły wojska w trzech dniach. Ponieważ było już ciemno, wojsko rosyjskie rozbiło obóz. Ogółem Rosyanie stracili dotychczas w zabitych i rannych oraz zaginionych 100 ludzi.

Berlin. (Tel. pr.) Z Petersburga donoszą do *Lokalanzeigera*, że w Tebris wybuchły nowe niepokoje. W mieście trwa bezustanna strzelanina. Namiestnik Kaukazu otrzymał rozkaz wysłania dalszych wojsk do Tebris i rozbrojenia ludności, oraz surowego wystąpienia przeciw oddziałom perskim.

Petersburg. (Tel. pryw.). Położenie wojska rosyjskiego w Tebris stało się bardzo krytycznem z powodu, że posiłki nadchodzą bardzo leniwie. Rosyjskie wojsko bezskutecznie szturmowało cytadelę. Ostrzeliwane domy musiano prawie każdy dom z osobna zdobywać. Wreszcie wyparto wossko rosyjskie z miasta. Obawiają się tu, że zajścia w Tebris doprowadzą także do zatargu z Turcyą.

Petersburg (Aj. Pet.). Dn. 26 bm. rosyjski konsul jeneralny w Tebrisie kazał przewieść do Bagizemai zwłoki dwóch grenadyerów i 1 Kozaka, którzy padli przy obronie szpitala, a które zostały znieważone przez Fidaisów. Na żądanie rosyjskiego konsula jeneralnego wypuścili Persowie na wolność 20 Kozaków, którzy obecnie na zarządzenie konsula patrolują w dzielnicy, zamieszkałej przez chrześcian. Gdy do jeneralnego konsula przybył gubernator Tebrisu i starszy mułła celem rokowań, oświadczył im konsul, że przed rozbrojeniem nie mogą się odbyć żadne rokowania. Plakaty rozlepione w mieście, wzywają ludność do natychmiastowego złożenia broni w ręce gubernatora.

Tebris. (Aj. pet. Gubernator w Tebris, jeden urzędnik urzędu spraw zagranicznych i nadmułłach udali się do generalnego konsulatu rosyjskiego, aby prowadzić rokowania.

Konstantynopol. (B. kor.) Jak słychać, Rosya skłonna jest na wypadek trwałego obsadzenia północnej Persyi przyznać Turcyi pewną strefę w drodze uregulowania granic.

Walki w Trypolisie.

Konstantynopol (B. Kor.) Ministerstwo wojny ogłosiło telegram dowódcy wojska tureckiego w Trypolisie z doniesieniem, że jeden pułk włoski z kilkoma bateryami górskiemi rozpoczął marsz, musiał się jednak cofnąć wskutek oporu sił turecko-arabskich. Ścigano Włochów aż do Ainzara. Włochów miało paść 50. Turcy mieli 12 zabitych i 32 ludzi rannych, wśród nich jednego oficera.

Trypolis (Aj. Stefani). Wojsko turecko arabskie w walce pod Bir Tobras miało przeszło 200 poległych i rannych. Nieprzyjaciel cofnął się z Bir Tobras do Azizea. Żołnierze włoscy, wysłani na zwiady, donoszą, że Turcy mimo odwrotu swego i strat poniesionych rozpuszczają pogłoskę, że oni byli zwycięzcami.

Z Trypolisu, Homsu, Tadżury i Ainzary niema nic nowego.

Benghazi (Aj. Stefani). W nocy z 22 na 23 b. m. nieprzyjaciel, korzystając z zupełnej ciemności i burzy, jaka się zerwała, przedsięwziął gwałtowny atak na nasz dom ufortyfikowany, ale go odparto ze stratami. Po naszej stronie pięciu ludzi zostało lekko zranionych.

Kair (Aj. Havasa). W Sollum nie było niespodzianego ataku. Turcy wynieśli się z fortu, który obsadziło następnie wojsko egipskie.

Włosi w Turcyi.

Konstantynopol (B. Kor.) Słychać, że rząd zarządził zamknięcie włoskich banków i pokrewnych instytucyj.

Wrzenie w armii tureckiej.

Konstantynopol. (Tel. pr.) W garnizonach w Monastyrze i Üsskieb udał się korpus oficerski do komitetu młodotureckiego i zawiadomił go, że nie chce mieć nic wspólnego z tym komitetem. Minister wojny Szefket basza otrzymał od anonimowej ligi wojskowej list z żądaniem, aby się podał do dymisyi pod groźbą śmierci. Przez porównywanie pisma wykryto autora w osobie pewnego kapitana z Aryanopola, który bawi na urlopie. Sprowadzono go do ministra wojny. Kapitan zupełnie otwarcie wyznał, że korpus oficerski skazał ministra wojny na śmierć. Minister wojny tłomaczył swe zachowanie się, a co najdziwniejsze, przeciw autorowi listu nie wdrożono żadnych kroków karnych.

Monarchiści portugalscy.

Lizbona. (Tel. pryw.). 29 p. piechoty zbuntował się pod hasłem monarchistycznem. Wojsko zabarykadowało się w koszarach i poddało się dopiero po długim ataku.

Strajki w Anglii.

Dundee (B. Kor.) Komisarz przemysłowy ministerstwa handlu Asquit zdołał przyprowadzić do skutku ugodę między strajkującymi robotnikami portowymi i woźnicami a pracodawcami. Przyznano robotnikom pewną określoną podwyżkę zarobków.

Z Marokka.

Madryt (B. Kor.) Z Melilli donoszą, że wczoraj rano kilka tysięcy tubylców napadło ponownie na wojsko hiszpańskie. Poległ podpułkownik hiszpański Bernaldez, trzech innych oficerów i kilku żołnierzy. Bliższych szczegółów o stratach brak.

Madryt (B. k.). Dn. 26 bm. Urzędownie donoszą z Melilli: Wczoraj z brzaskiem dnia pięć kolumn rozpoczęło równocześnie atak na oddział tubylców, którzy po zaciętej walce zostali zmuszeni do cofnięcia się do Kert, poniósłszy wielkie straty. Na pobojowisku pozostawił nieprzyjaciel wiele broni i amunicyi. Po stronie hiszpańskiej zginęło dwóch żołnierzy, zaś rany odniosło 36 żołnierzy, major i trzech kapitanów.

Paryż. (B. kor.). W komisyi senatu dla umowy marokańskiej oświadczył minister de Selves, że w czasie pertraktacyj Kiderlen-Wächter powiedział ambasadorowi Cambonowi, że Francuzi mogą niewątpliwie udać się do Fezu, gdyby jednak tam mieli zostać, to Niemcy zastrzegają sobie zupełnie wolną rękę w Marokku.

Madryt. (B. kor.). 2000 żołnierzy wyruszyło z Ceuty do Melilli.

Flota amerykańska.

Nowy Jork. (Tel. pryw.). Flota amerykańska na wodach chińskich, wzrosła już do 11 okrętów.

Nizza. (B. kor.) D. 26 b. m. lekarz Paweł Szmigielski, pochodzący z Austryi, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa była neurastenia.

Lipsk. (Tel. pr.). Robotnik nazwiskiem Kehr zaprosił do siebie w pierwszy dzień świąt na poncz trzech robotników z Rosyi i jednego z Galicyi nazwiskiem Bradke. Po wypiciu poncza wszyscy ciężko zachorowali. Czterej robotnicy zmarli. Kehr i jego rodzina są ciężko chorzy. Dochodzenia nie są jeszcze ukończone.

Rzym. (Tel. pr.). W zakładzie obłąkanych w Bocarata wydarzył się straszny wypadek. Burza obaliła maszt, podtrzymujący przewody elektryczne, które spadły na ogród. Dwaj obłąkani, którzy właśnie przechadzali się po ogrodzie, podeszli do drutów i zginęli w jednej chwili od prądu elektrycznego. Upadek ich na ziemię zwabił trzech dalszych obłąkanych, którzy również padli trupem. Dyrektor zakładu obłąkanych, widząc pięciu obłąkanych na ziemi, myśląc, że to jakaś bójka, pospieszył ku nim, lecz zaplątawszy się w druty sam także zginął od prądu elektrycznego.

Torronto. (B. kor.) Dn. 26 b. m. Na kolei miejskiej wydarzyła się katastrofa. 2 osoby zabite 40 rannych.

Bruksela. (B. kor.) Dn. 26 b. m. w kopalni węgla koło Mons, z powodu wadliwego wyjazdu kosza trzech górników zostało zabitych; inni są ranni.

Nekrologia.

† **Stanisław z Choi Rzączewa Chojecki**, kurator fundacyi im. Pietruskich, weteran z r. 1863/4 oficer honwedów węgierskich 1848, ozdobiony krzyżem korony węgierskiej, zmarł we czwartek we Lwowie, po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 80.

Od Administracyi „Czasu."

Na pomnik Henryka Jordana Adam Wrzosek 10 k., Ludmiła Wrzosówna 1 k.

Aurelia Czeczowa 100 k., Genowefa Turnauowa 20 k., Dr Józef Dura 10 k., W. Sz. 10 k. na Zakład w Pawlikowicach.

Dr Józef Dura 5 k. dla ociemniałego litografa.

Zamiast życzeń noworocznych Górkiewiczowa 5 k. na zakład p. Żurowskiej.

Eliza Szlaska zamiast wieńca na trumnę ukochanej swej siostry śp. Elizy Szydłowskiej 50 k. na szpital OO. Bonifratrów w Krakowie.

Marya Milkowska zamiast wieńca na trumnę ukochanej swej ciotki śp. Elizy Szydłowskiej 10 k. na szpital OO. Bonifratrów w Krakowie.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych Marya i Ida Federowiczówne 5 kor. na zakład w Pawlikowicach.

NADESŁANE.

Brażaya mydło z wódki francuskiej

usuwa szorstkość skóry i zachowuje jej delikatność i gładkość. Wszędzie do nabycia. (3674-15)

„Świat Słowiański" MIESIĘCZNIK

poświęcony słowiaznawstwu i przeglądowi spraw słowiańskich ze stanowiska polskiego — rozpoczyna w r. 1912 ósmy rok wydawnictwa.

Prenumerata całoroczna 10 kor., kwartalna 2 kor., 50 hal.

Administracya: Kraków, ul. Czysta l. 1. (6792 5-10)

Specyalista chorób nerwowych

Dr Maksymilian Rose

b. asystent kliniki chorób nerwowych Uniw. Jagiell.

ordynuje od 3 do 5 Kraków, Wiślna 9. (11358 1-3)

„Merkury" Gazeta losowań i handlowa. — 15 rocznik.

Administracya: Kraków, Rynek główny 5, od 1 stycznia Floryańska 3. (6818) wychodzi 2 i 16 każdego miesiąca. Dokładne wykazy ciągnień losów austr. i zagr., listów zast., obligacyj, kursa itd. Popularny dział handlowy, giełdowy i informacyjny. W styczniu każdego roku otrzymują wszyscy abonenci bezpłatnie „ROCZNIK FINANSOWY". Przedpłata wynosi: na cały rok 3 k. 60 h., na pół roku 1 k. 80 h. Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zakopane HOTEL „MORSKIE OKO"

cały rok otwarty. (2237 10)

Szczegółowo odrestaurowany. Ogrzewanie centralne; wodociągi, łazienka, cukiernia, kuchnia domowa. Ceny zniżone na sezon zimowy. Codziennie koncertuje **kapela cygańska** z Budapesztu.

Z poważaniem **Wł. Dzikiewicz.**

Miłosierdziu czytelników poleca się dwie rodziny, każda obarczona kilkorgiem dzieci. U jednej ojciec dotknięty gruźlicą kości, u drugiej chory nieuleczalnie na wilka w ręce, tylko niewiele zarabia. Nędza sprawdzona przez Tow. św. Wincentego a Paulo.

Dobry przepis.

Pomiędzy małemi troskami, które trapią panie, wymienimy pryszczki, czerwoność twarzy i rąk, spękanie skóry i t. p. Niechże czytelniczki tem zmartwione pocieszą się, nie ma nic łatwiejszego, jak poradzić na to, używając codziennie kremu „Simon", tego doskonałego wyrobu o ślicznym zapachu, nie jeżczącego nigdy; odzyskają świeżość i piękność będące udziałem ich płci, zachowają aż do progu starości świetną i aksamitną cerę. Mydło kremowe „Simon" uzupełnia nadzwyczajne skutki kremu „Simon". (2201-)

NOWOŚĆ!! NOWOŚĆ!!

Leblanc M. Nowe przygody „Arsena Lupin 81?. Cena kor. 3·20.

Conan-Doyle. Nowele kor. 2·60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny G. Gebethner i Ska w Krakowie

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie

(od dnia 1 maja 1911 r.).

Odjazd z Krakowa w kierunku do Lwowa:
pociąg pospieszny 3·3 w nocy, 6·43 rano, 2·53 popoł., 8·38 wieczór.
„ osobowy 12·10 w nocy, 8 rano, 11 przedpoł., 3·5 popoł. (tylko do Tarnowa), 6·10 wieczór, 9 wieczór, 10·30 w nocy.

Przyjazd do Krakowa w kierunku od Lwowa:
pociąg pospieszny 12·50 w nocy, 6·49 rano, 2·24 popoł. 9·36 wieczór.
„ osobowy 3·35 w nocy, 5·10 rano, 845 rano, 1·27 przedpoł., 6·22 wieczór, 10·40 wieczór.
„ lokalny od Tarnowa 8·25 rano, 1·12 popoł., 6 wieczór.

Odjazd z Krakowa w kierunku do Zakopanego:
pociąg pospieszny 7·15 rano,
„ osobowy 10·30 przedp., 3·45 pop., 11·52 w nocy

Przyjazd do Krakowa w kierunku od Zakopanego:
pociąg pospieszny 8·10 wieczór,
„ osobowy 6·7 rano, 2·4 popoł., 11 w nocy.

Odjazd z Krakowa w kierunku do Kocmyrzowa:
pociąg osobowy 8·40 rano, 1·45 popoł., 7·50 wieczór.

Przyjazd do Krakowa w kierunku od Kocmyrzowa:
pociąg osobowy 7·40 rano, 1 popoł., 7·10 wieczór.

W kierunku do Trzebini, Granicy, Mysłowic, Bielska, Opawy, Ołomuńca, Berna mor., Wiednia i odwrotnie.

Odjazd z Krakowa: poc. posp. 12·56 w nocy, 3·58 w nocy, 7·14 rano, 2·31 popoł., 10 wieczór, 10·30 wieczór.
poc. osob. 5·38 rano, 9·0 rano *1·49 popoł., 2 popoł., **2·55 popoł., 6·12 wiecz., 6·40 wiecz.

Przyjazd do Krako: 6·13 rano, 2·47 w nocy 5·53 rano 2 popoł., 8·18 wieczór
poc. osob. 7·28 rano, 9·46 rano, 11·58 poł., 5·7 wieczór, *9·1 wieczór, 9·58 wieczór.
* do Trzebini od 1 maja do 30 września w niedziele i święta.
** od 1 maja do 30 września.

W kierunku do Podgórza-Bonarki: odjazd z Krakowa 4·52 rano, 12·45 poł., przyjazd do Krakowa 10·57 rano 8·49 popoł.

W kierunku z Krakowa do Wieliczki lub odwrotnie poc. osobowy odjazd: 8·30 rano, 1·30 popoł., 740 wiecz., 9 wiecz., 10·30 w nocy, 11·10 w nocy; przyjazd: 7·28 rano, 11·35 przedpoł., 3·39 popoł., 6·22 wieczór, 6·50 wieczór, 10·40 w nocy.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 27 grudnia 1911 r. godz. 1 w poł.

	płacą	żądają
	w Koronach	
Waluty.		
Ruble papierowe	253 75	254 75
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 25	96 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 50
Listy zastawne.		
5% Listy zast. premiowe Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98 75	99 75
4% „ „ „ „	92 15	92 65
4½% Listy zastawne Banku kraj.	98 74	99 25
4% „ „ „ „	91 50	92 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 70	97 70
4% „ „ „ „ „ 41-let.	97 —	97 50
4% „ „ „ „ „ 56-let.	91 40	92 40
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 74	99 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 —	94 —
4% „ miasta Lwowa	92 —	93 —
4% Pożyczka m. Krakowa	90 —	91 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „ „	18 —	98 50
4% „ kolejowe	90 25	90 75
Losy.		
Losy miasta Krakowa	100 —	120 —
Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	656 —	690 —
„ „ gal. dla h. i p. w Krakowie	445	450 —
„ kolei Karola Ludwika	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	545 —	550 —
Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta pap.	94 50	95 —
4²/₁₀% „ „ srebrna	94 50	95 —
4% renta koronowa austryacka	91 —	91 50
4% „ „ węgierska	90 25	90 75
4% renta austryacka w złocie	114 75	115 25
4% „ węgierska w złocie	110 25	110 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego który się osobno oblicza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 27 grudnia 1911. (Giełda południowa)

Marki	117·91
Renta majowa	91·05
„ koron. węg.	90 25
Akcye austr. zakł. kred.	649 75
„ węg. „ „	650 25
„ Anglobanku	625 50
„ Unionbanku	625 50
„ Bankvereinu	542·—
„ Länderbanku	551·—
„ Kolei państw.	728 75
Lombardy	109 25
Akcye Fabryki broni	770·—
„ tytoniowe	—·—
„ Alpiny	664 75
„ Rima Muranyi	676·25
„ Praskie Tow. żel.	26 63
Losy tureckie	242 —
Ruble	254 50

Usposobienie spokojne.

Berlin 27 grudnia. (Giełda południowa).
Akcye kredytowe 202·87
Akcye dyskontowe 191·75
Usposobienie silne.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Rudolf Starzewski.*

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt tygodnika „Świat" dla części prenumeratorów zamiejscowych.

Bank Zaliczkowy i Kredytowy (w Königgrätzu)

Záložni úvěrni ústav v Hradci Králové

Filia Kraków, ul. Wiślna 3 obok Banku Austro-Węgierskiego.

Kapitał akcyjny K. 15,000.000, Fundusze rezerwowe K. 2,500.000, Stan wkładek K. 41,000.000.

Bank przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po **4½%**

Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K. 5.000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Filia kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wartościowe, wydaje przekazy na znaczniejsze miejscowości, raz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej.

Kantor Wymiany

Godziny urzędowe od 9—12½ i popoł. od 3—5.

FUTRA

Jedynie największej i najstarszej firmy

K. i R. MOOR Kraków, Grodzka 32

Wielki wybór żakietów i płaszczy z perskich baranków, astrahanów, źrebców i scalskinów. — Garnitury i futra męskie.

Uznane za najlepsze, najtrwalsze i najtańsze. (116 7-10)

PRENUMERATĘ

na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie przyjmuje, zapewniając najszybszą i regularną dostawę

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, plac Maryacki 9, róg Rynku gł. telefonu Nr. 1308,

Tamże sprzedają się **kartki korespondencyjne z marką** zwykłe po 4 hal., zagranicz. po 9 hal.

Wiktor BARABASZ

Skład

fortepianów, pianin i harmonium,

Kraków, Rynek 39, linia A-B

poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. — Wyłączne zastępstwo

L. Bösendorfera.

Wielki wybór instrumentów przegr.

(146)

Proszę spróbować

biszkoptów krakowskich (t. zw. **alberty**) które wyrabia w pięciu gatunkach t. j. **Kordyjanki, Chochliki, Wawelki i Waniliowe,** fabryka czekolady, herbatników i albertów.

A. Piasecki w Krakowie

a każdy przekona się, że są przewyborne i dobrocią i smakiem przewyższają tego rodzaju wyrób zagraniczny.

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

Rachunkowości państwowej i buchalteryi

Józefa TOBICZYKA w Krakowie

przy ul. Szujskiego l. 7,

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17-go stycznia 1909 roku, l. 42.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obejmuje kursa przygotowawcze do egzaminów składanych:

a) w ck. Namiestnictwie, (266-1-12)

b) w Akademii handlowej.

Udziela się również nauki pisania na maszynie i stenografii, oraz osobnych lekcyi z przedmiotów w zakres buchalteryi wchodzących.

Zgłosz. codziennie od 3 do 6 popołudniu.

(385-6-10)

MASŁO

kuchenne i deserowe

poleca handel pod firmą

Kazimierz Bartoszewski

dawniej (359-2-)

MAURYCY JABLONER

Kraków, Floryańska 49.

były współpracownik firmy W. OLSZOWSKI

Najtaniej nabyć można

Podarki na Gwiazdkę

Torebki damskie

Portmonetki (125-92-)

Portfele, Papierośnice

Lustra

w handlu

Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4.

(125-107-)

Potrzeba chłopca

do praktyki, w handlu ANTONIEGO SUSKIEGO. (6820)

Starszy służący

stanu wolnego, z dobremi świadectwami, posz. posady od 1 stycznia. Adr. w Adm. „Czasu" K. K. (9037-1-2)

Lekkie wiedeńskie

mało używane lando i faetonik półkryty na gumach oraz sanki, tanio do sprzedania u Stanisława Szymika, lakiernika powozów w Krakowie, ul. Niecała 4. (9038-1-6)

Pensyonat dla przejezdnych

przeniesiony z ul. Wolskiej 6

na ul. Straszewskiego l. 5. I. p.

Łazienka, elektr. ceny przystępne. (9004-7-)

Powszechnie znane z dobroci

MASŁO

kuchenne i deserowe

poleca (144)

WOJCIECH OLSZOWSKI

w Krakowie,

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

---

17 ciągnień rocznie

z następującemi głównemi wygranemi

a mianowicie:

1 po K. 90.000, 60.000, 3 po K. 30.000, 2 po K. 20.000. Fres. 100.000, 75.000, 20.000, 15.000, oprócz licznych dużych pobocznych wygranych dają następujące jakbardziej polecenia godne grupy, a mianowicie:

Najbliższe ciągnienie już:

1 austr. los Krzyża 2/1 1912
1 serbs. los tytoniowy 15/1 1912
1 włoski los Krzyża 1/2 1912
1 los ziemski kwit wygr. z r. 1880 15/2 1912
1 węg los Krzyża 1/3 1912
1 węg. los budowy katedry . . . 1/3 1912

Sprzedaję **6 powyższych losów razem** za gotówkę według dziennego kursu, lub też tylko na

66 spłat miesięcznych po K. 7·50

z niepodzielnem prawem gry, na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży, natychmiast po nadesłaniu **pierwszej raty przekazem pocztowym** wprost do mnie; na dalsze spłaty posyłam czeki pocztowe. Pierwsza rata może być także podjęta za zaliczką. (7628-5-5)

Eduard URBAN

Bankhaus, Brünn, grosser Platz

23—25 (we własnym domu).

Przyjmuję wszędzie stałych rzetelnych odsprzedających.

Tanie ceny! Wysoka prowizya!

MILIONY

używają przeciw

KASZLOWI

chrypce, katarowi i zaflegmieniu, kaszlowi kurczowemu i kokluszowi (7556-1-24)

KAISERA

Karmelki piersiowe

z „Trzema sosnami".

6050 notar. uwierzyteln. świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi doskonałego skutku.

Paczka 20 i 40 h., puszka 60 h.

Na składzie mają w Krakowie: I. Hanak, skład apteczny; Z. Marcoin, apteka; Fr. Ksaw. Mikucki, apteka; Zopoth i Ska, skład apteczny; Kazimierz Jędrzejowski, skład apteczny; Ant. Pachucki, skład apteczny; Jan Macudziński, apteka; Dr Jul. Hausmann, apteka pod Białym Orłem; St. Tomaszewski, skład apteczny; I. Link, skład apteczny; Winc. Grabowski, apteka pod Aniołem; Ludw. Rosenberg, apteka; Z. Komorowski, skład apteczny, ul. Floryańska 33.

Na prowincyi: A. Paderewski, apteka w Pilźnie; I. Stiel, skład apteczny w Podgórzu; Władysław Derkacz, w Pomorzanach; L. Luczko, apteka pod Koroną w Podgórzu; Zygm. Stehlik, skład apteczny w Wieliczce; Dr. Z. Miczyński, c. k. apteka salinarna w Wieliczce; W. Haładowicz, apteka w Rymanowie; K. Bojarski, apteka w Starym Sączu; A. Jarosz, apteka w Nowym Sączu; Zygm. Kozicki, apteka w Radłowie; Witold Zubrzycki, apteka w Limanowy; Walery Heinz, apteka w Dąbrowie; Mr. Alfr. Stepek, apteka w Andrychowie; A. Jeleń, apteka w Jaworznie.

(7556-7-24)

Pensyonat „Polonia"

ul. **Straszewskiego l. 26.** w Krakowie, wysoki parter, vis a vis Uniwersytetu Jagiellońskiego (gdzie skład dentystyczny Dr. Lepkowskiego) **poleca pokoje z komfortem** urządzone na krótszy i dłuższy czas, po bardzo przystępnych cenach. (11354-3-6)

Motor benzynowy

4½ HP

szybko idący, który był w ruchu tylko 8 dni, jest **tanio do odstąpienia.** Juliusz Fischl, Wien II. Lichtenauergasse 1. (3718)

„SAN"

kraj. biuro dla handlu i przemysłu, Kraków, Krowoderska 15, przyjmuje do kupna lub zamiany majątki, domy itp., ma wielki wybór domów i parcel bud. w Krakowie do zaofiarowania. Wyrabia pożyczki hipoteczne i wekslowe. Sporządza fasye do podatku osobisto-dochod. i czynszowego. Podejmuje się administracyi domów. (11356-1-)

KSIĘGARNIA POLSKA i SKŁAD NUT Fr. EBERTA w KRAKOWIE, ulica Floryańska l. 35. —

poleca dzieła **Ćwierciakiewiczowej,** uznane za najlepsze:

Baby, placki i mazurki. Praktyczne przepisy pieczenia chleba, bułek, placków, mazurków, tortów, ciastek itp. . . . . K. 1·56

Konfitury, likiery, marynaty i ciasta itp. Wydanie XXI, duży tom o 475 str., opr. . . . . K. 3·20

365. obiadów. Wydanie XX, str. 575, opr. . . . . K. 4·60

Na żądanie wysyła wszelkie — gdziekolwiek ogłaszane Jasełka.

Kolędy Barańskiego K. 2·60, Richlinga K. 2·40 i 3.—, Świerzyńskiego i innych. Katalogi na żądanie. Na prowincyę wysyła odwrotnie. (6062)

Na Gwiazdkę!

(11-)

Pathéfon

Gra szafirem, nie niszczy płyt. Reprodukcya niezrównana. Bawi. Gra do tańca. Bogaty repertuar. Katalogi darmo. KOLENDY. Nowe modele z tubami i BEZ TUB.

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Kraków, ul. Szewska 22, tel. 305.

Konkurs

na szkice **Palace Hotel Bristol** w Krakowie, ogłasza p. Karol Hallenburg Haller przez krakowskie Koło Architektów dla polskich architektów. (9035-3-3)

Wymagany pierwszorzędny komfort. Trzy nagrody: 3000, 1500 i 1000 Koron. Nadto zakupy po 600 Koron. Termin 15. lutego 1912 r. Warunki i program otrzymać można w Kole Architektów Kraków, Straszewskiego 28. Lwów, Zimorowicza 9. Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Broń myśliwską

i inne

należy zamawiać bezpośrednio w fabryce, unikając wszelkiego rodzaju handli.

Najsumienniej obsłuży pod każdym względem PT. odbiorców

Lwowski skład okazowy broni

c. k. uprzyw. fabryki

J. Nowotny, Praga

Lwów, II (2255-6-7)

Cenniki, kosztorysy wysyła się na żądanie.

Magazyn konfekcyi damskiej

Leona GRABOWSKIEGO

w Krakowie, Plac Maryacki L. 9. róg Rynku głównego

poleca najlepsze francuskie rękawiczki „Grenoble, boa strusie i paski. (3348)

Francuskie papiery listowe — ozdobne kalendarze — Bronzy, Kasetki na papierosy i cygara — Albumy na fotografie, widokówki — poezye etc. poleca na

GWIAZDKĘ

Z. ZIEMBICKI

Kraków, plac Maryacki 2, (obok Herliczki). (3178)

Ceny niskie.

Jan Kalafarski Krawiec damski!

Kraków, ul. Szewska L. 19, I p.

Wykonuje na sezon jesienny i zimowy kostyumy, suknie, futra itp. po cenach najniższych ręczy się za wykonanie staranne. Krój angielski i francuski. (168)

(Całe wyprawy 30% taniej.)

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Kraków, Rynek 17.

Poleca:

Wypożyczalnię Nut.

4 kawałki miesięcznie Kor. 1·40
6 kawałków miesięcznie Kor. 2·—
6 kawałków z premią miesięcznie Kor. 3.—

(Abonent otrzymuje tytułem premii nut za koron 2·—

Na prowincyę ilość pięciokrotna.

(6782-6-10)

W każdym domu powinna się znajdować

„Karpatówka"

z fabryki wódek polskich

Dutkiewicz & Sowiński, Kraków

gdyż jestto trunek wielce pomocny do trawienia szczególnie dla osób starszych wiekiem. (6182)

3 Butelki pocztą opłatnie dostarcza się za koron 6.50.

Rządowo uprawniona fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4.

Wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym, wodom: Bilińskiej, Gieshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody lecznicze **normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie opłatnie.

(6026-204-)

Najtaniej podarki

na Gwiazdkę i Nowy Rok

Dla Pań, Panów i Dzieci

w handlu

Teofila Bęknera

Kraków, ul. Długa 4.

(6742-14-17)

SPORT ZIMOWY

NARTY (Ski)

LASKI bambusowe

SANKI sportowe dla dorosłych i dzieci,

SANKI szwajcarskie „Lenker" z kierownicą i hamulcem.

Obręcze śniegowe.

Polecają najtaniej

REIM i Ska Kraków, Rynek 37

Cenniki na żądanie gratis i franco! (4217 6-)

Marya Prauss w Krakowie

Rynek gł. L. 7.

Magazyn konfekcyi, towarów modnych i bielizny.

Materyały jedwabne — wełniane na kostyumy — szlafroki płaszcze — bluzy. (6493-)

Velvety — aksamity — plusze we wszelkich kolorach i gatunkach.

Flanele i Barchany.

Towar wyborowy! Ceny przystępne!

„SILVANIA"

Biuro sprzedaży lasów i drzewa

w Krakowie

Od 1. listopada **ul. Karmelicka 9. Tel. 2252.**

Zakupuje i sprzedaje lasy i drzewostany, oraz materyały tarte. (1145-1-)

Agencya majątków ziemskich

Poszukuje do kupna:

grabinę okrągłą w każdej ilości, w ładunku całowagonowym do 50 i 100 wagonów, a mianowicie: klocki 100 do 105 cm. długości i 20—25 i 26 cm. grubości w cieńszym końcu — tegoroczna ścinka.

Grabinę łupaną 1 m. długości w kawałkach trójkątnych. Buczynę, grabinę, lipę, jawor, trześnię, gruszę, brzost, dębinę, jasion, wierzbę, osinę, topolę, brzozę, olchę w każdej ilości i zdrowe.

(1145-5-)

Przez cały Grudzień sprzedaż gwiazdkowa 20% opustu

wszelkich artykułów galanteryjnych z chińskiego srebra jak kałamarzy, jardynier, luster, przycisków, biżuteryi, szpilek ect. zastawy stołowe.

PIOTR SEIP, Kraków, ulica Floryańska L. 15,

skład fabryka Piotra Michałowskiego 5. Telefon 414. (399-1-8)

Czcionkami Drukarni „Czasu" w Krakowie.